

DZIENNIK WILEŃSKI



Rok XIX
Redakcja czynna od 12-13 i od 19-24, Administracja od 9-18, w niedziele od 12-13. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefona 12-44. Konto P. K. O. 86.187.
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

Prenumerata: mies. z odnośnikiem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicę 7 zł.
Ogłoszenia: wiersz m/m przed tekst, 1 w tekście (5 lin.) 35 gr., za tekst (10 lin.) 12 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej.
Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX

Wilno, Sobota 22 Czerwca 1935 r.

Nr. 170

Eden w Paryżu

PARYŻ. (Pat). Minister Eden i ambasador W. Brytanii przybyli dziś na Quai d'Orsay, gdzie niezwłocznie rozpoczęli narady.

PARYŻ. (Pat). Prasa wyraża poglądy, że misja lorda Edena nie spowoduje dostatecznego uspokojenia, jeżeli Wielka Brytania nie zrównoważy złych skutków oddzielnego układu anglo-niemieckiego przez zaoferowanie bardziej ścisłej współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa europejskiego.

Sądząc według prasy francuskiej, zasada dyplomacji francuskiej zostanie nie naruszona i część programu z 3 lutego nie będzie mogła być zrealizowana, bez załatwienia pozostałej części. Jeżeli lord Eden zaproponuje najpierw oddzielny układ lotniczy, to spotka się on z silnym sprzeciwem w Paryżu i Rzymie.

Potem co się stało 18 b. m., pismo „Echo de Paris”, nowa sytuacja zmusza nas do nie podejmowania dyskusji w sprawie paktu lotniczego, niezależnie od dyskusji, mającej na celu ułatwienie ogólnych spraw europejskich, gdyż Wielka Brytania wykazała nam wszystkie niedogodności prowadzenia dyskusji nad jednym zagadnieniem w oderwaniu od całości.

PARYŻ. (Pat). O godz. 11,30 przybył na Quai d'Orsay min. Eden i rozpoczął narady z premierem Lavałem. Prócz Edena ze strony angielskiej byli obecni ambasador w Paryżu

Clerk, radca ambasady Campbell i szef wydziału Ligi w Foreign Office Strang. Ze strony francuskiej uczestniczyli w konferencji prócz Lavała generalny sekretarz Quai d'Orsay Leger, dyr. Massigli i dyr. gabinetu min. spraw zagr. Rochat. Bezpośrednio po konferencji odbyło się na cześć Edena śniadanie, w którym prócz członków rządu wzięli udział przewodniczący komisji zagranicznych izby deputowanych i senatu. Po śniadaniu Laval dalej konferował z Edenem, poczem poinformował dziennikarzy o przebiegu dotychczasowych rozmów. Rozmowy będą kontynuowane w sobotę.

PARYŻ. (Pat). Rozmowa Edena z Lavałem toczyła się w atmosferze przyjaznej. Laval, podkreślając, że układ angielsko-niemiecki uznany został za ostateczny, zauważył, iż przedwcześnie załatwienie zbrojeń morskich Rzeszy utrudnia załatwienie spraw związanych ze zbrojeniami lądowymi i lotniczymi Niemiec.

PARYŻ. (Pat). Po zakończeniu dzisiejszych rozmów francusko-angielskich minister Laval oświadczył, iż minister Eden przedstawił mu do wody, które skłoniły rząd W. Brytanii do zawarcia układu morskiego z Niemcami. Przy tej sposobności powiedział Laval — nie omisszając ponowić zastrzeżeń, jak rząd francuski zmuszony był sformułować w tej sprawie.

Prezydent Łodzi nie zatwierdzony

ŁÓDŹ. (Pat). W dniu dzisiejszym wojewoda łódzki Hauke Nowak przesłał komisarzowi rządu miasta Łodzi inż. Wojewódzkiemu decyzję ministra spraw wewnętrznych, w której minister odmawia zatwierdzenia przeprowadzonego swego czasu wyboru posła Rymara na prezyden-

ta Łodzi oraz wyboru dwóch wiceprezydentów. Jednocześnie wojewoda w osobnym piśmie zarządza zwołanie zebrania wyborczego rady miejskiej, celem ponownego wyboru zarządu miejskiego. Zebranie to odbędzie się 25. V r. b.

Proces o ubój rytualny

Od dłuższego czasu wyznaniowa gmina żydowska procesuje się z niejakim Mowszą Edelmanem, zarębaczem w Postawach o to, iż jakoby ostatni uprawia bezprawnie ubój rytualny, pobierając za to od rzeźników, dostarczających mu zwierzęta o połowę mniejszą opłatę. Rabinat w Postawach, opiekujący się ubojem rytualnym, wniósł skargę do Sądu Grodzkiego w Postawach, który skazał Mowszę Edelmana na 1 miesiąc aresztu i 200 zł. grzywny.

Zarębacz odwołał się do Sądu Okręgowego w Wilnie (wydział karno-odwoławczy), gdzie oświadczył, że zarzynając zwierzęta nie stosował rytuału, gmina zaś widzi w nim konkurenta, pracującego za wynagrodzenie o połowę mniejsze od cen

pobieranych przez nią i dlatego przesłada go, twierdząc, że dostarcza on koszerne mięsa.

W sprawie tej jako biegły wypowiedzieli się: rabin z Postaw, Frenkin, który oświadczył, że mięso pochodzące z uboju Edelmana jest koszerne, oraz to samo potwierdził rabin z wileńskiej gminy żydowskiej — Rubinsztein.

Inny znowu rabin z Postaw — Walkin, przytrzymuje się zdania, że mięso jest trefne, wobec czego M. Edelman został przez Sąd Grodzki w Postawach ukarany niestusznie. Wobec tego, że rabin ten nie stawiał się jako świadek na proces w Wilnie, sprawa odłożona została na inny termin. (k)

Więzień uciekł z pod eskorty

Wczoraj około godz. 2 pp., wychodząc pod eskortą policji z gmachu Sądu Okręgowego zbiegł zakuty w kajdanki wielokrotnie karany więzień Franciszek Urbanowicz. Wypadek miał miejsce w następujących okolicznościach: W wydziale karno-odwoławczym S. O. toczyła się sprawa niejakiego Antoniego Tereszki, złodzieja, odpowiadającego z więzienia. Jako świadków powołano na rozprawę sądową również osadzonych w więzieniu Franciszka Urbanowicza i Stanisława Walukiewicza. Sprawa A. Tereszki została odroczone, wszystkich więc więźniów zakutych w kajdanki pod eskortą dwóch posterunkowych prowadzono spowrotem do więzienia. Przy wyjściu na ulicę z gmachu sądowego ze strony ul. Ofiarnej, więzień Fr. Urbanowicz, skuty razem z

drugim aresztantem mocno targnął ręką, zwołał się z fałszusków i pomknął ulicą Gimnazjalną, skręcając zaraz w lewo na głuchy zaułek. Stąd wyostał się na t. zw. Piekieleko, wpadł do ostatniej bramy, gdzie zrzucił aresztantki chałat i czapkę skrywając się następnie w niewiadomy sposób.

Posterunkowy, prowadzący więźnia, rzucił się natychmiast w pogoń za zbiegiem, lecz wobec dużej ilości przechodniów nie mógł użyć broni palnej. Strzelił dopiero na głuchy zaułek, prowadzącym z ul. Gimnazjalnej na Piekieleko, lecz aresztant zdążył już odbiec na dalszą odległość. Zbieg znajduje się prawdopodobnie na terenie miasta i należy sądzić, że zostanie on wkrótce ujęty. (k)

Jedyna Restauracja-Ogród „ZACISZE“

Wspaniała Weranda Letnia

Ul. Mickiewicza Nr. 25; tel. 8-14

Lokal gruntownie odremontowany

Wytworna Kuchnia

Urozmaicony Bar

w rękach mistrza kulinarnego

dania po 50 gr.

Koncerty zespołu kameralno-dancingowego

Dzisiaj otwarcie

Przesilenie w Jugosławji

BIAŁOGRÓD. (Pat). Dziś w nocy, po otwarciu przesilenia rządowego, książę-regent Paweł zaprosił na naradę marszałków senatu i skupsztyny. Po przekonaniu się o niemożliwości utworzenia rządu parlamentarnego regent zdecydował się na zasadzie obowiązującej konstytucji rozpocząć negocjacje mające na celu sformułowanie gabinetu pozaparlamentarnego.

BIAŁOGRÓD. (Pat). Wkołach politycznych mówią, że dr. Maczek miał postawić regencji takie warunki wstąpienia do gabinetu: 1) rozwiązanie skupsztyny, 2) niedopuszczenie do gabinetu ministrów rządu upadłego oprócz generała Ziwkovicza i ministra skarbu Stojagowicza i 3) ogłoszenie nowych wyborów po 8 miesiącach od chwili ogłoszenia nowego gabinetu.

Proces przeciw zabójcom min. Pierackiego

„ABC” donosi, że w pierwszej połowie sierpnia ma się odbyć proces przeciwko współwinnym zabójstwa s. p. ministra Pierackiego

Nazwisko głównego sprawcy jest władzom znane, ale ukrywa się on poza granicami Polski.

Budujmy okręty na własnej stoczni. Hasło tegorocznego „Święta Morza“

Wzorem lat ubiegłych tegoroczny dzień „Święta Morza” odbędzie się dnia 29 czerwca. Tegoroczne „Święto Morza” przypada w 15-lecie odzyskania dostępu do morza, nabiera przeto wyjątkowego charakteru. Protektorat nad „Świętem Morza” objął Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Prezydium Komitetu Honorowego stanowią: Kardynał Hlond, Premier Walery Sławek i Generalny Inspektor Sił Zbrojnych Gen. Dyw. Rydz-Śmigły.

„Święto Morza” w tym roku odbędzie się pod hasłem budowy okrętów na własnej stoczni oraz rozwoju naszych stosunków handlowych na morzu.

W chwili obecnej na terenie całej Rzeczypospolitej czynione są przez Komitety Wojewódzkie, Powiatowe i Lokalne intensywne przygotowania do obchodu dnia „Święta Morza“.

Kurs Macierzy Szkolnej

Polska Macierz Szkolna otwiera w Warszawie w roku szkolnym 1935-36 dla maturzystek roczny żeński kurs przysposobienia zawodowego do pracy oświatowej, koncesjonowany przez Państwowe Władze Szkolne.

Program kursu obejmuje działy: bibliotekarski i instruktorsko-swieclicowy. Po ukończeniu kursu będą

wydawane świadectwa na wykwalifikowane bibliotekarki, lub instruktorki, kierowniczkę świetlic.

Wobec rozwijającej się akcji świetlicowej i bibliotekarskiej w Polsce kurs przyciągnie niewątpliwie poważną ilość młodych kandydatek na wykwalifikowane pracownice społeczne. Zapisy: ul. Krak. Przedmieście 7 m. 4 II piętro front.

Kiedy będą wybory?

Jak donosi toruński organ N. P. R. „Obrona Ludu”, w sobotę 15 b. m. bezpośrednio po warszawskim zjeździe prezesów i sekretarzy BB, zakomunikowano toruńskim działaczom sanacyjnym w lokalu partyjnym, że termin wyborów do Sejmu został ustalony na niedzielę 8-go września. W związku z tem rozpoczęły się już narady nad ustaleniem przyszłych kandydatów.

Jeśliby wiadomość ta odpowiadała prawdzie, należałoby oczekiwać między 10-tym a 16-tym lipca rozwiązania obecnego parlamentu i rozpisanie nowych wyborów. Ponieważ nowe ordynacje wyborcze będą uchwalone, a zapewne i ogłoszone, przed końcem czerwca, a po-

spiecz obozu sanacyjnego w tej sprawie pozwala wnioskować o zamiarze szybkiego zakończenia wszystkich formalności wstępnych, wynikałoby, że już w pierwszych dniach lipca ogłoszone będą potrzebne dla przeprowadzenia wyborów rozporządzenia ministerjalne, o których wspomina ordynacja wyborcza.

PRZEKSZTAŁCENIE B. B.

Obecna organizacja BB. ma się przekształcić po wyborach w „Związek pracy społecznej”. Przygotowania organizacyjne do utworzenia tego Związku mają się rozpocząć rozwiązaniem Izby ustawodawczych.

Obecna organizacja BB. ma się przekształcić po wyborach w „Związek pracy społecznej”. Przygotowania organizacyjne do utworzenia tego Związku mają się rozpocząć rozwiązaniem Izby ustawodawczych.

Polacy wracają z Francji

LILLE. (Pat). Dziś odszedł z Lille i Roubaix pierwszy specjalny transport repatriantów do Polski, liczący 630 robotników wraz z rodzinami i dziećmi. Załadowanie transportu do specjalnego pociągu miało przebieg spokojny. Wobec niedostarczenia przez francuską agencję transportową reemigrantom pożywienia na drogę, konsul w Lille rozdał 500 kg. wędlin i 700 kg. chleba. Podczas całej podróży do Polski zo-

stała zapewniona opieka lekarska i pożywienie.

Klinika Chirurgiczna

Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie

zawiadania,

od 25 czerwca zaprzestaje przyjęcia chorych.

Otwarcie przychodni Kliniki nastąpi dnia 1-go września b. r.

Żydzi i wybory

Żargonowy dziennik „Unser Leben” podał na podstawie źródeł zagranicznych następujące wiadomości o przebiegu konferencji delegatów żydowskich u premiera:

„Głównym tematem rozmowy była nowa ordynacja wyborcza. Premier miał oświadczyć, że postawie będą mieli w przyszłym sejmie tylko funkcję informowania rządu o nastrojach panujących wśród ludności i dlatego liczebność reprezentacji żydowskiej nie posiada dominującego znaczenia. Premier miał oświadczyć, że zgodziłby się na przydzielenie Żydom więcej mandatów, ponieważ są oni rozsiani po całym kraju, a podział mandatów opiera się na zasadach geograficznych, przeto przyznanie Żydom mandatów, ile należałoby im ze względu na liczbę ludności, wprowadziłoby zamieszanie do całego państwowego planu wyborczego. Mimo to premier wyraził przekonanie, że Żydzi uzyskają co najmniej 5 mandatów, a może i szósty.

Premier — informuje dalej pismo żargonowe, — miał zbagatelizować w ogóle różnice pomiędzy ludnością żydowską, a nieżydowską i wyraził przekonanie, że wzajemna współpraca będzie możliwa i żądna ze stron nie zajmie wobec drugiej stanowiska bojowego. Jakkolwiek wśród Żydów panuje opinia, że w tych szczegółach premier jest za nadto optymistycznie nastrojeny, to jednak sam fakt rozmowy pomiędzy premierem a delegacją żydowską, rozmowy prowadzonej w nader przyjaznym tonie prawie w ciągu godzin, wywarł bardzo korzystne wrażenie.

Powtarzamy te informacje na odpowiedzialność pisma żargonowego.

WÓDKI, LIKIERY I WINA
najlepsze — poleca
J. MUSZYŃSKI
LWÓW

Wyrzeka się brata

WARSZAWA. (Pat). Dr. Stanisław Rondomański, kapitan-lekarz armii polskiej, zamieszkały w N. Świącianach, nadesłał nam następujące oświadczenie: W związku ze stałymi nietaktownymi i wrogimi w stosunku do państwa polskiego i jego obywateli publicznymi napastkami p. Andrzeja Rondomańskiego w radio kowieńskim, a zwłaszcza ostatniem w tak ciężkich i tragicznych dla całego narodu polskiego chwilach po zgonie wszystkim nam drogiego Marszałka Polski, ja, brat Andrzeja Rondomańskiego, głęboko dotknięty w swoich najświętszych uczuciach narodowych, publicznie potępiam nieobliczalnego jego wystąpienia i zrywam wszelkie

Ludzie czytają coraz mniej

Belgijski uczony, profesor filozofii Dieudonne, na podstawie przeprowadzonej statystyki ustalił, że ludzie coraz mniej czytają. Po mozołnych studjach ustalił on, że w r. 1900 przeciętnie czytał jeden człowiek 550 książek, obecnie już tylko 280. Jako powód tego dużego spadku podaje profesor: czytelnictwo gazet oraz radio. (P.A.A.)

Zatarg o Czahar i Hopei zlikwidowany ostatecznie

TIENTSIN, 20. 6. (PAT.). Płk. Ma-tsu, rezydent w Tientsinie, oświadczył przedstawicielowi Reutera, że Japonia utrzymuje ścisły nadzór nad północną granicą Chin i że żadne inne operacje wojskowe w danej chwili nie są przewidziane.

TOKIO, 20. 6. PAT. — Z Tientsinu donoszą:

Odbyła się tu dzisiaj rano konferencja oficerów sztabowych garnizonu japońskiego w Chinach północnych pod przewodnictwem gen. Umetsu, dowódcy garnizonu. Na konferencji tej zapadły następujące decyzje:

1) Sprawa Czacharu będzie załatwiona jako sprawa lokalna, niezależnie od Chin północnych, 2) Incydent w Czang-pei, gdzie aresztowano bezprawnie 4 japończyków przez wojska gen. Sunğa, należy uważać za załatwiony, gdyż gen. przyjął warunki japońskie, 3) Sprawę ostatniej inwazji terytorium Mandżukuo przez wojska Sunğa należy uważać za załatwioną przez wyznaczenie linii demarkacyjnej wzdłuż granicy pomiędzy Czaharem a Dzeholem, przez zawarcie granicznego układu gwarancyjnego oraz przez zapewnienie udzielone przez Sunğa, że podobne incydenty

Prosimy naszych prenumeratorów i czytelników, aby zawiadamiali bądź listownie, bądź telefonicznie administrację naszego pisma o każdej niedokładności i utrudnieniu przy dostarczaniu, jak również przy nabywaniu „Warszawskiego Dziennika Narodowego” w kioskach ulicznych.

Kronika telegraficzna

— Nad okręgami kujbyszewskimi (Sowie-ty) (dawnie samarskim) przeszła ulewa z huraganem. W mieście Kujbyszew (Samara) porzywało dachy, połamało drzewa. W okolicy zginęły 4 osoby od piorunów.

— W zachodniej części stanu Arkanzas w Little Rock powódź zerwała dwie wielkie tawy. Nowa katastrofa pozbawiła dachu nad głową 3.000 rodzin.

— Władze policyjne prowadzą obecnie śledztwo w miejscowości Doboj w Bośni, gdzie wieśniak, Hasan Begowic, kupił za 7 tysięcy dinarów żonę i troje dzieci od swego sasiada, Mija Krdzalicima.

Nadmienić należy, że Hasan Begowic ma już swoją własną żonę i troje dzieci.

— Donoszą z Addis Abeby, że aresztowano tam abisyńskiego oficera - lotnika, który zerwał chorągiewkę z samochodu poselstwa włoskiego, oraz podarł płaszcz na żonie pierwszego sekretarza poselstwa, gdy ta znajdowała się w westybulu jednego z kinoteatrów.

— Irena Kandutsch z Wiednia ofiarowała papieżowi zegar, wskazujący o każdej godzinie miejsca na świecie, w których odbywają się msze święte.

Zegar ma formę kuli, podtrzymywanej przez 2 aniołów i oświetlonej elektrycznością.

— Według ostatnich wykazów statystycznych ludność Włoch liczy 43.202.000 ludzi, z których na 31 maja r. b. znajdowało się we Włoszech 42.777.000.

— Na drodze do Fontaineblau w pobliżu Paryża samochód prywatny zderzył się z autokarem. W katastrofie tej trzy osoby zginęły na miejscu, a jedna została ranna. Kilku pasażerów autokaru zostało kontuzjowanych. Z tej liczby trzech odwieziono do szpitala.

— Francuska izba deputowanych uchwałała projekt ustawy, zakazującej praktyki dentystycznej tym, którzy nie posiadają dyplomów lekarskich francuskich. Cudzoziemcy mogą otrzymać prawo praktyki na zasadach wzajemności uznania dyplomów francuskich w innych państwach.

— Według doniesień z Moskwy, w rejonie Nikopolskim na Ukrainie południowej znaleziono szkielety zwierząt przedpotopowych. Między innymi znaleziono czaszkę jelenia olbrzymich rozmiarów, szkielet mamuta i przedpotopowego zuba.

— W środkowej i południowej Besarabii odczuwa się ogromny brak deszczu, wobec czego zbiory są narażone na całkowite zniszczenie.

— Z Tajwanu (na Formozie) donoszą o silnym tajfunie. Wyrządził on duże straty. Flotyła rybacka, która wypłynęła dnia 18 b. m., jeszcze nie powróciła. Zginęły 63 łodzie rybackie. W pobliżu Taitiku zatonała łódź z uczniami, którzy wszyscy zginęli.

— Gazeta „Prawda” donosi, że w więzieniu w Niszu (Jugosławia) wybuchł bunt więźniów. Przy poskromieniu buntu strażnicy zabili 2 więźniów.

nie powtórzą się w przyszłości, 4) Rozpoczęcie rokowań bezpośrednio z gen. Sunghostem w Pekinie 21 b. m. W rokowaniach tych wezmą udział ze strony japońskiej gen. Dohiwara, vel Doihara.

SZANGHAJ, 20. 6. — PAT. — Z Nankinu donoszą:

Według informacji, pochodzących ze źródeł miarodajnych, rząd chiński zwolnił gen. Sung-cze-yuana, b. gubernatora prowincji Czahar, z zajmowanego stanowiska, nie czekając aż japończycy wystąpią z odnośnym żądaniem. Rząd nankiński uważa incydenty w Czacharze i Hopei za całkowicie zlikwidowane.

PEKIN, 20. 6. — PAT. — Rada wojenna chińska, wobec przyjęcia żądań japońskich, przystąpiła do przetransportowania 132-ej dywizji z Chacharu do Jan-juan w Szanti.

Obniżenie stopy dyskontowej we Francji

PARYŻ, 20. 6. (A. T. E.). Bank Francji obniżył dziś stopę dyskontową z 6 na 5 proc. Zarządzenie to było oczekiwane w kołach finansowych od kilku dni i wywołało przychylny wrzenie.

Odpływ złota z Banku Francji, który w pierwszym tygodniu czerwca wyniósł przeszło miliard franków, obecnie ustął całkowicie.

Kombatanci niemieccy w Anglii

LONDYN, 20. 6. (PAT.). Pierwsza grupa b. kombatantów niemieckich przybyła dziś do Dover. Powitał ich przedstawiciel b. kombatantów brytyjskich.

Partijnictwo zagraża samemu B.B.

Organ sanacyjny przeciw nadbudówkom obozu rządowego

Nieporozumienia, jakie od dłuższego czasu toczą obóz sanacyjny, znajdują słaby wyraz w prasie. Jednak — jak świadczą choćby ostatnie występy pp. Moraczewskiego i Filipowicza oraz pewne niezupełnie „prawomylne” artykuły „Czasu” — ferment zaczyna wyładowywać się już także w formie polemik dziennikarskich.

To psucie się dyscypliny wywołało widoczne zaniepokojenie w kołach kierowniczych sanacji, gdyż w najbardziej ortodoksyjnym jej organie („Express Poranny”) pojawił się, widocznie inspirowany artykuł, skierowany przeciw krystalizującym się w grupie rządowej kierunkom. Czytamy w tym artykule, m. in.:

„Jeśli zwalczamy partyjnictwo, jeśli stanowczo mówimy, że ze społeczeństwem trzeba się porozumiewać nie za pomocą bonzów partyjnych — to dlaczegożbyśmy wewnątrz obozu mieli tolerować podobne obyczaje? Dlaczego w obrębie obozu miałyby istnieć nadal jakieś „ersatz” partyjnictwa? Jakies w mniej lub więcej zakapturzonyj formie imitacje partyjnych organizacyj?”

Artykuł kończy się zapowiedzią walki z tymi „przobudówkami i nadbudówkami” sanacyjnymi.

„Nie uznajemy potrzeby rozmawiania ze społeczeństwem za pośrednictwem „central” partyjnych, ani z t. zw. „prawicy”, ani z t. zw. „lewicy” ani z takiego

czy innego „programu” klasowego czy stanowego — więc również i we własnym obozie nie uznajemy rozmaitych przybudówek i nadbudówek, choćby głosy hałaśa nasze, ale wcielały się w formy, żywo przypominające partyjne obyczaje. Nie będziemy nawiązywali kontaktu z szeroką masą społeczną inaczej, jak nam wskazują właściwe założenia naszego obozu, a nie chcemy do tego pośrednictwa, ani „Związku zachowawców”, czy „Związku naprawy wsi i miast”, czy „Partii Pracy”, czy tak lub inaczej nazwanych

„Czas” o biurokracji

Również konserwatywny „Czas” przyłącza się do skarg na naszą biurokrację.

„Przyczyny złego funkcjonowania biurokracji — pisze — mogą być zasadniczo dwojakie:

1) skład personalny, nie stojący na wysokości zadania;

2) wadliwy system.

Wydaje nam się, że to ostatnie jest główną i zasadniczą przyczyną istniejącego zła. Oczywiście pod względem personalnym dałoby się w aparacie biurokratycznym niejedno poprawić. Polityka, uprawiana przez biura personalne poszczególnych urzędów, niezawsze jest z punktu widzenia dobra ogólnego słuszną

celowa. Nie wszystkie stanowiska nawet odpowiedzialne zajmowane są przez ludzi stojących pod względem przygotowania fachowego, wykształcenia czasem niestety nawet i kwalifikacji moralnych, na dostatecznym poziomie.”

Domaga się więc organ konserwatywny „gruntownego remontu całości”.

„Remont tego rodzaju konieczny jest ze względów politycznych i gospodarczych: politycznych dlatego, że depopularyzacja biurokracji, która jest reprezentantką i wykonawcą władzy państwowej, jest objawem bardzo niebezpiecznym, a ze względów gospodarczych dlatego, że dalsze oszczędności w naszym budżecie konsumcyjnym są konieczne, zaś oszczędności tych bez gruntownej reorganizacji aparatu administracyjnego przeprowadzić się nie da.”

Ludzi się jednak „Czas”, sądząc, że przy obecnym systemie, który biurokrację faktycznie uniezależnia od kontroli Sejmu i społeczeństwa, taki gruntowny remont jest możliwym do przeprowadzenia.

—:—

Kowieńscy demonstranci antypolscy przed sądem

Z Kowna donoszą: „Dzień Polski” podaje przebieg rozprawy sądowej w sprawie demonstracji przeciwpolskiej w Kownie 23.5.1930 r. W czasie tej demonstracji wybito szuby w niektórych instytucjach polskich oraz zdemolowano polską księgarnię Stella.

Do odpowiedzialności sądowej pociągnięto 62 osoby, wśród których znajdował się również były kasjer kowieńskiej kasy oszczędnościowej Janulis, odsiadujący obecnie karę więzienia.

Na rozprawę wezwano około 70 świadków. Sąd rejonowy swego czasu sprawę tę umorzył, jednakże wskutek złożenia skargi przez poszkodowanych sąd okręgowy skierował sprawę do powtórnego rozpatrzenia sądu rejonowego. Z powodów cywilnym w wysokości 17.400 litów wystąpiły: księgarnia „Stella”, „Dompol” oraz spółka wydawnicza „Omege”.

Powództwo cywilne popiera Sereniewiczski który zażądał przekazania sprawy sądowi okręgowemu, gdyż chodzi tu o przestępstwo z art. 122 k. k. (wyrządzenie straty materialnej przez grupę osób powodujących się uczuciem nienawiści narodowej). W wyniku rozprawy sprawę przekazano do sądu okręgowego.

Bandytyzm i ruch powstańczy w Mandżurji

LONDYN, 20. 6. — ATE. — Z Tokio donoszą: Minister wojny, generał Hajaszi, oświadczył po powrocie z Mandżurji, że sytuacja w tym kraju nie jest tak wcale różowa, jak to usiłują przedstawić optymiści. Zachodzi konieczność prowadzenia nieustających walk z bandytami.

Jeżeli wziąć pod uwagę cały obszar Mandżurji, to średnio wypada jedna ekspedycja karna przeciwko bandytom dziennie. Każda taka ekspedycja pociąga za sobą przeciętnie 10 — 12 zabitych i rannych.

LONDYN, 20. 6. — ATE. — Z Tokio donoszą: Ajencja „Kokutsu” podaje: Władze mandżurskie postanowiły za wszelką cenę skończyć z ruchem powstańczym w prowincji Bin-Tsian gdzie sytuacja pogarsza się coraz bardziej.

Na organizację walki z powstańcami rząd wyznaczył 2500 tysięcy jenów. Sformowano specjalny oddział

Podwyższenia podatków domaga się Roosevelt

WASZYNGTON, 20. 6. (PAT.). Prezydent Roosevelt w orędziu do kongresu żąda podwyższenia podatków, w szczególności dochodowego i od spadków, a także od dochodów towarzystw i spółek.

Prezydent proponuje wprowadzenie podatku postępowego od dochodów spółek w rozmiarze, poczynając od obecnego 10 i trzy czwarte proc. aż do 16 i trzy czwarte proc.

Aby zapobiec uchylaniu się od wysokiego spadkowego, prezydent Roosevelt proponuje wysokie opodatkowanie darowizn. Projekt swój prezydent motywuje tem, że wielkie bogactwa, otrzynywane w spadku, dają oplakane wyniki dla życia narodu.

Demonstracje antyżydowskie w Magdeburgu

BERLIN, 20. 6. (PAT.). Z Magdeburga donoszą, że sąd przysięgłych skazał na 10 lat ciężkiego więzienia Zydą Hirschlanda, kierownika prywatnej szkoły handlowej, oskarżonego o utrzymywanie erotycznych stosunków z uczenicami.

Ogłoszenie wyroku stało się hasłem do kampanji antysemitycznej. W czasie demonstracji ulicznych przemawiał naczelny redaktor pisma antyżydowskiego „Der Stürmer”, Karol Holz, przybyły z Norymbergi.

Oficer — potrójnym mordercą

PARYŻ, 20. 6. (A. T. E.). W Lille adiutant arsenału zamordował swą żonę, teściową i osmiioletnią córeczkę. Oficer znikł. Znalaziono list, w którym wskazuje, że zamierza popełnić samobójstwo, lecz nie podaje motywów wymordowania rodziny.

Straszne morderstwo wywołało wielkie wrażenie w całym mieście.

Bejraty też wybierają

Nierówność okręgów w nowej ordynacji wyborczej do Sejmu idzie tak daleko, że gdy np. w dostatecznie zażydnym (zresztą pięknym i kochanym) Wilnie jeden mandat przypadnie na 51 tys. mieszkańców, to w pomorskim Chełmie przypadnie na 214 tys. mieszkańców.

Inną sprawą podniesioną w komisji sejmowej już przez p. Rybana, zajmuje się „Robotnik”. Chodzi o wybór przedstawicieli samorządu miejskiego do kolegów wyborczych w tych miastach, które chwilowo nie posiadają wybranych rad miejskich, a jedynie ciała doradcze, przy komisarzy, mianowane przez władze administracyjne.

„Gdzie rada miejska nie istnieje (jak np. w Warszawie), przedstawiciele ludności desygnować będzie rada przyboczna (Beirat). Wytwarza się tedy taka sytuacja: Rząd mianuje jako komisarza — swego zaufanego człowieka, komisarz w porozumieniu z Min. Spr. Wewn. ustala skład rady przybocznej, do której wchodzi „rzecz jasna, ludzie BBWR. i różni „sympatycy”. Ludzie BBWR. z rady przybocznej wybierają swoich towarzyszy partyjnych do kolegów wyborczych; członkowie kolegów wyborczych, w większości z BBWR., wybierają postać z tego samego stronnictwa. Trudno sobie, zaiste, wyobrazić bardziej doskonały system wzajemnych ubezpieczeń... partyjnych”.

Nie tylko w Warszawie ale i w Łodzi, o ile — jak zapewnia prasa sanacyjna — rada tamtejsza zostanie rozwiązana i zastąpiona „bejratem” przy komisarzy, sanacja mianowałaby sama delegatów do kolegów wyborczych.

S. p. Konstanty Srokowski

W Truskawcu zmarł w 57-ym roku życia Konstanty Srokowski, współpracownik „Il. Kurjera Codziennego” dla polityki zagranicznej, b. redaktor „Nowej Reformy” i b. poseł do Sejmu galicyjskiego.

W s. p. Srokowski traci publiczność polską jednego z najwybitniejszych przedstawicieli. Człowiek rozległej wiedzy, obdarzony talentem pisarskim dużej miary, samodzielny w myśleniu — zajmował Srokowski przed wojną kierownicze stanowisko w publicystyce liberalnej demokracji w b. Galicji, jako redaktor krakowskiej „Nowej Reformy”. Była to publicystyka bardzo żydofiliska i bardzo proaustriacka. Podczas wojny Srokowski, wówczas poseł na Sejm i radny miasta Krakowa, przystąpił wraz z całą grupą demokratyczną do Naczelnego Komitetu Narodowego (Enkaen) i został jego generalnym sekretarzem. Odtąd wraz ze zmarłym przed kilku laty prezesem Enkaenu, prof. Wł. Leop. Jaworskim należał do najaktywniejszych wyrazicieli orientacji „centralnej”, wiążącej losy Polski ze zwyczajstwem Niemiec i Austrii. Polityki tej bronili w „Nowej Reformie” namiętnie, aż do końca r. 1918.

Klęska mocarstw centralnych odsunęła Srokowskiego od polityki bieżącej. Od tego czasu w „N. Reformie” a po jej upadku w „Il. Kur. Codz.”, i „Wiekie Nowym”, zajmował się głównie sprawami polityki międzynarodowej, o których umiał pisać zajmująco, plastycznie i instruktynie. Jednak brak znajomości zachodu i pewna jednostronność informacji (opierał się o prasę niemiecką), sprawiły, że w

przewidywaniach swych przeważnie się mylił. Wydał nadto bardzo ciekawe studium p. t. „Elita bolszewicka” oraz historję Enkaenu, a przed wojną rozprawkę p. t. „Upadek imperjalizmu Austrii” i dramat „Bohaterowie” i studia o Rosji.

S. p. Srokowski był za młodu literatem ruskim i w języku ruskim — jako narodowiec ukraiński — wydał tom poezji. Do polskości przeszedł już w wieku dojrzałym. Tem się może tłumaczy w jego publicystyce i polityce brak wycucia nurtu dziejów polskich; jego koncepcje nie oparte w instynkcie narodowym, czysto wyrozumowane, znajdowały się nieraz w sprzeczności z interesem narodu. Tak było, gdy zwalczał w Krakowie przed wojną ruch o spolszczenie miasta, i tak było, gdy bronil później orientacji niemieckiej. Ale w przeciwstawieniu do wielu spekulantów politycznych i czarno - złotych patriotów, s. p. Srokowski był w swej polityce szczerym i bezinteresownym. Wierzył, że jego droga wiedzie do szczęścia Polski.

Do sanacji odnosił się jako liberał i demokrata starożytny, niechętnie, jednak nie występował przeciw niej publicznie. Próbował go p. Bartel użytkować w „Kur. Polskim”, podobnie jak przedtem gen. Sikorski, jednak próby się nie udały: Duży talent i duża wiedza tego człowieka nie mogły oczywiście przejawić się w artykułach „Il. Kur. Codz.”, z którym nie go ideoowo nie łączyło.

Był to człowiek dobry i prawy, patriota mimo zabłądeń. Los nie pozwolił mu wycisnąć wszystkich sił dla Polski, było to jego dramatem.

J. M.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN

„WYBORY”

Sejmowa komisja konstytucyjna zakończyła ostatecznie swoje prace nad projektem ustawy wyborczych.

Usiłowania naprawy projektu i uzgodnienia go z konstytucją, spełzły na niczym. Posłowie BB. odrzucili wszystkie wnioski zmierzające do tego celu, zachowując swój pierwotny projekt bez żadnej istotnej zmiany. W rezultacie zostaniemy niebawem obdarzeni jedyną w swoim rodzaju ustawą wyborczą, która tem się będzie wyróżniać, że powstała na jej zasadzie „przedstawicielstwo narodowe” powstanie z nominacji władz administracyjnych.

Pisaliśmy niejednokrotnie, że ordynacja wyborcza zaprojektowana i uchwalona przez posłów BB., jest w gruncie rzeczy zaprzeczeniem naturalnego prawa wypowiedzenia swego sądu o polityce rządowej, jakie przysługuje każdemu wolnemu społeczeństwu. Wykazaliśmy, że nawet przeciwnicy szerokiego parlamentarizmu, do których i my się zaliczamy, nie mogą odrzucać zasady przedstawicielstwa narodowego i co za tem idzie, muszą liczyć się z tem, aby zorganizowana opinia znalazła w legalnych formach swój wierny i niesfałszowany wyraz.

Nie będziemy przeto rozwodzić się nad tem, że sanacyjny projekt ordynacji wyborczej jest w naszym przekonaniu szkodliwy, niezgodny z trwałymi, istotnymi interesami państwa i mający wszystkie cechy przedsięwzięcia, obliczonego jedynie na dożny zysk partyjny jego autorów.

Pragniemy natomiast raz jeszcze zwrócić uwagę, że zastosowanie tego projektu w życiu wytworzy szereg zgoła nieprawdopodobnych i paradoksalnych sytuacji, nieliczących z powagą i godnością naszej tysiącletniej przeszłości politycznej.

Charakterystycznym przykładem tego jest chociażby sytuacja wyborcza Warszawy.

Jak wiadomo, Warszawa nie posiada rady miejskiej, pochodzącej z wyborów. „Samorząd” stolicy składa się z mianowanego prezydenta i mianowanej tymczasowej rady miejskiej. Otóż w myśl art. 94 artykułu ordynacji wyborczej, delegatów samorządu terytorjalnego do zgromadzeń okręgowych wybierać będzie owa, złożona z nominantów, rada miejska, wysyłająca do każdego okręgu po 20 — 25 takich przedstawicieli. Będą oni stanowić wspólnie z delegatami Izby przemysłowej i rzemieślniczej, gdzie również spora część członków pochodzi z nominacji, olbrzymią większość zgromadzenia okręgowego i co za tem idzie, zdecydują o wynikach wyborów kandydatów na posłów.

W ten sposób nietylko jakaś mała miasteczka na zapadłej prowincji będzie musiała głosować na kandydatów z łaski miejscowego starosty, ale i stolica państwa dążącego do mocarstwowej pozycji w świecie, reprezentująca z natury rzeczy cały kraj, zostanie pozbawiona możliwości wystąpienia do sejmu własnych, niezależnych przedstawicieli. W rzeczywistości o przedstawicielstwie Warszawy zdecydować nie opinia jej ludności, ale mianowany prezydent i mianowana tymczasowa rada miejska.

Na przykładzie Warszawy widzi się jasno, czem jest w istocie swojej nowa ordynacja wyborcza. Jej autorzy w dziwnym zaślepieniu nie zdają sobie chyba sprawy z tego, że cały kraj rozumie, w jakiej, dzięki niej, znalazł się pozycji.

To zrozumienie nie jest li tylko przemijającym nastrojem, powodującym zniechęcenie lub apatię. Jest czemś więcej. Jest ono ważnym faktem politycznym, który nie może pozostać bez wpływu na dalszy rozwój wypadków.

Popieraj przemysł krajowy

Andrzej Tardieu i jego nawrócenie

Z dwóch zasiadających w parlamencie francuskim klemensistów, jeden, noszący nazwisko Jerzego Mandla a nazywający się w gruncie rzeczy Jeroboam Rotschild, zaczął karierę ministerjalną dopiero przed ośmiu miesiącami gdy premier Flandin powołał go na ministra poczty. W tym charakterze pozostał i w czterodniowym gabinecie Bouissona i w gabinecie obecnym, mimo że p. Laval ofiarował mu tekę poważniejszą. Ale p. Mandel odmówił, oświadczając, że „nie jest Laval do wszystkiego”. Długo, bo 14 lat czekał Jeroboam na ten powrotny uśmiech fortuny. Gdy po upadku Clemenceau'a zjawił się w Izbie, przyjęło go tam obelgami i uderzeniem pięścią w twarz. Tak lewica załatwiała na b. „wicedyktatorze” swe porachunki ze straszonym „Tygrysem”. Ale „czas jest aniołem człowieka”. P. Mandel swym jadownym, gdy trzeba było, językiem, i swą niezaprzeczoną wiedzą — pomógł jednak walnie czasowi. Dzisiaj wysuwa się jego nazwisko nawet jako przyszłego premiera. Byłby to zaiste zawrotny awans syna żydowskiego handlarza z rue de Provence.

NA DRODZE DO DAMASZKU

Równocześnie wycofuje się z rządu — i to dobrowolnie, na czas dłuższy — drugi klemensista, znakomity polityk i pisarz Andrzej Tardieu. Odmówił wejścia do trzech z rządu gabinetów, co już wywołało sensację, ale jeszcze więcej zadziwił i zaciekawił francuską opinię publiczną swą książką „Na równi pochyłej” (Sur la pente) i wywiadem, w którym przytacza motywy swej dobrowolnej dymisji. Sensacja jest naprawdę niemała: p. Tardieu, wielokrotny minister i dwukrotny premier Trzeciej Republiki wyraża swą niewiarę w funkcjonujący obecnie we Francji system parlamentarny. Wódz monarchistów Maurras wita — trochę złośliwie p. Tardieu'ego w „Action Francaise” jako Pawła nawróconego do połowy. Czy jednak p. Tardieu odbędzie drugą część drogi do Damaszku, którym i st dla Maurrasa oczywiście monarchja, wolno wątpić. P. Tardieu zdaje się po dłuższym milczeniu i po napisaniu książki o złudzeniach postępu (że wynalazki nie przyniosą poprawy bytu ludzkości, że ulepszenie się ludzkości nie dokonuje się z koniecznością nieuniknioną) wystąpi do akcji na własną rękę. Narazie chce uporządkować swe idee i wypracować program działania. Ma lat 59 ale wygląda na 50 najwyżej. Jest więc — jak na francuskie stosunki — „młodym”. Ma jeszcze czas. Ważnym, że obaj wodzowie rojalizmu a więc ruchu rewolucyjnego par excellence, Daudet i Maurras liczą po 67 lat. I spodziewają się sprowadzić króla do Paryża...

ŚWIETNA KARIERA I PIERWSZE WALKI

Osobistość to niezwykle ciekawa — pan Andrzej Tardieu. Paryżanin syn zamożnej rodziny mieszczańskiej, która kochała sztukę i naukę i nawet wydała członków Instytutu, człowiek wyjątkowej inteligencji i wiedzy, równie świetny mówca jak pisarz, zrobił szybko wielką karierę polityczną. W 36-tym roku życia został redaktorem „Tempsa” dla polityki zagranicznej. Jego artykuły wstępne były wydarzeniami dnia. Mówiono nawet żartobliwie: w Europie jest sześć mocarstw oraz p. Tardieu”. Mandat do Izby wywalczył sobie musiał w okręgu podstołecznym przeciw socjaliście nietylko mowami ale — tak trzeba było — i piściami. P. Tardieu bowiem lubi bardzo boje polityczne. Jest również mistrzem dziennikarskiej polemiki. Po wojnie Poincaré, jako premier, rozchorowywał się nieraz po przeczytaniu jego ataków w „Echo National”. Niedarmo na zadaniu konkursowym Wyższej Szkoły Normalnej, którą Tardieu ukończył jako pierwszy uczeń Francji, wypisał motto: Ne fugiamus certamina (nie unikajmy starć). Warto dodać, że ministrem oświaty, który wręczył młodemu absolwentowi nagrodę był — młody (nawczas) Poincaré.

PRZY BOKU „TYGRYSA” U SZCZYTU WŁADZY

Ma za sobą Tardieu także służbę wojskową w okopach, w randze kapitana. Poszedł w pole, choć do tego, jako deputowany, nie był obowiązany. Ale już w r. 1917 zabrał go do swej ekipy, z którą miał ocalić Francję, stary Clemenceau. Wysłany do Stanów Zjednoczonych na czele misji oficjalnej — kierował faktycznie Tardieu zbrojeniami Ameryki. Na konferencji

wersalskiej był członkiem delegacji francuskiej i redaktorem traktatu pokojowego. Później ministrem. Później, gdy „Francja po raz wtóry spaliła Joannę d'Arc, swą wybawicielkę”, jak obrazowo Lloyd George nazwał usunięcie Clemenceau'a od władzy przez parlament, przesiadł się deputowany Tardieu na fotel redaktora naczelnego w „Echo National”, aby chłostać tych, którzy traktat codopiero podpisany zaczęli ustępstwami, słabością lub niedołęstwem — rozdzierać kartka po kartce. „Mój fotel wart jest dwóch trónów” — mawiał redaktor „Matina”. Fotel w „Echo National” wart był co najmniej dwóch foteli ministerjalnych. Nadaremnie starał się Poincaré wciągnąć Tardieu'go do swego rządu (r. 1922). Wierny jeszcze „Tygrysiowi”, Tardieu pozostał w opozycji.

U SZCZYTU WŁADZY

Wybory z r. 1924, zwycięskie dla lewicy, pozbawiły go mandatu i dziennika. Skorzystał wówczas z wakacji, by napisać książkę o traktacie wersalskim. Wybrany z Belfortu triumfalnie w wyborach uzupełniających, pogodził się z Poincaré i objął po kolei teki robót publ. i spraw wewn. w tym wielkim gabinecie, który dał Francji dzisiejszego franka. W r. 1930 sam już staje na czele rządu. Popelnia wówczas błąd, który go, nacjonalistę i klemensistę, długo będzie ściagał: podpisuje wraz z Briandem i Hadze układ, który zwalniał przedwcześnie Nadrenję z okupacji aljanckiej w zamian za plan (Younga) spłaty odszkodowań wojennych, plan przez Niemców — jak wiadomo — niewykonany. Obalony przez masoński senat, który w nim widzi pryncypała, pozostaje Tardieu w gabinecie Lavalu, by w r. 1932 powtórnie objąć władzę. Ale ten świetny debater i cięty polemista parlamentarny nie ma daru porywania mas. Nie jest nic demagogiem, nie schlebca, zachowuje dystans z tłumem, jest wykwintnym, mało popularnym, chłodnym. Wyborca nie widzi w nim człowieka „z ludu”, jakiego uznawał w nonszalantkim Briandzie, w famijnym Herriocie lub w uprzejmym, dobrodusznym Lavalu. Tardieu przegrywa wybory do Izby w maju r. 1932. Znowu lewica odrzuca go od władzy. Tardieu wtedy traci wiele ze swego prestiżu i — ze swej przysłówowej pewnością siebie. Dwa razy przegrał, gdy stał przeciw demagogii socjalistycznej — radykalnej.

PROGRAM REFORMY KONSTYTUCJI

Przychodzi dlań powtórny okres wakacji i refleksyj, ich owocem jest książka „Godzina decyzji” (L'heure de décision), zawierająca projekt umiarkowanej reformy konstytucji. Odważnie i męsko stawia b. premier demokrację francuską przed dylematem: albo usparnić aparat konstytucyjny albo wpaść w słabość i anarchię. Trzeba Prezydentowi umożliwić rozwiązywanie Izby, nadać kobietom prawo głosu, deputowanych pozbawić inicjatywy w sprawach skarbowych, wprowadzić referendum, do którego mógłby rząd przeciw Izbom opowiadać. Żądania te, wcale nie radykalne, nie znajdują jed-

nak w Izbie echa, aż przychodzi straszny krach: lawina deficytów budżetowych, upadek sześciu rządów radykalnych w 18 miesiącach, stawiskjada i strzały na Placu Zgody 6 lutego 1934 r. Tardieu zostaje ministrem bez teki w narodowym rządzie Doumergue'a i zjednywa premiera do swego planu reform.

Ale zły los ściga go nadal. Przerażona „faszystowskim” planem Doumergue'a (faszyzmem nazywa się we Francji każde dążenie do naprawy obecnego systemu) masoneria senacka obala „mędrca z Tournefeuille”, którego w chwili przerażenia wezwała jako zbawcę. Jego następcą Flandin zarzuca plan reformy ustroju. Ma dość kłopotów z budżetem, i wie że walka o reformę jest zgóry w Izbach przegrana.

Jest to trzecia wielka klęska Tardieu'ego, trzecie uderzenie obuchem w głowę. Tardieu nie przyjmuje teraz ofiarowanych mu tek, unika Izby i oddaje się znowu refleksjom. Co jest — pyta — przyczyną inercji parlamentarnej, słabości rządów, paraliżu woli państwowej? Odpowiedź daje gwałtowną i brutalną w książce „Sur la pente”. Takiej krytyki parlamentarizmu nie przeprowadził chyba ani Sorel, ani Benoit ani Maurras. Tardieu łączy bowiem wielką inteligencję z talentem pisarskim najwyższej rangi. Myśli jasno, wyklada logicznie. Książkę tę pisał nadto z pasją. Tardieu jest bowiem patriota i posiada dumę Francuza. Widzi on obok Francji narody, w pełnym renesansie patriotyzmu, przepojone świadomością wielkiej misji dziejowej, podające się chętnie najsurowszej dyscyplinie dla osiągnięcia wysokich celów. A Francja?

„Nie mi pan powie — mówi do dziennikarza Lafue („1935”), — czy pan spostrzeżę w naszym narodzie jakiś wielki ruch idei, od którego można by oczekiwać gruntownej odnowy?... Srodowisko parlamentarne jest niskie umysłowo i moralnie, jednak jest coś, co ono ubóstwia, a mianowicie konstytucję. Panowie ci wykonują pobożnie jej obrzędy. Nie wyrzekną się ich łatwo. — Reformy, które proponowaliśmy, odwróciłyby jednak katastrofę ostatnich dni (mowa o ucieczce złota i spadku franka — Red.). Czy pan przypuszcza, że znając Bouissona, jako gniewliwego i sangwinika, ośmieliliby się go obalić, gdyby dysponował bronią rozwiązywania Izby?... Będę miał wkrótce lat 60, ale gdybym żył nawet 75 lat, to nie jestem pewien, czy zobaczę ostabienie „konserwatyżmu” Izby a nawet, powiem prawdę, konserwatyżmu kraju...”

PRZECIW ŻYDOWSKIEMU KAPITAŁOWI

Wyraża się, w tych słowach pewien pesymizm, ale Tardieu, człowiek słynny z „dobrego humoru”, który mu tyłek wytruczano, człowiek który ukuł aforyzm, że „by robić dobra politykę, trzeba mieć dobry żołądek”, Tardieu nie pogrzyży się w defetyzmie i bezczynności. Przemawiał ostatnio na kongresie Tow. dla polityki społecznej, założonego przed laty przez wielkiego ekonomistę katolickiego Fryderyka Le Playa. Już sam wybór Towarzystwa, grupującego katolickich zwolenników przebudowy społecznej, jest dla nowo-

tworzącej się orientacji Tardieu'go znamiennym. Tam czerpał pierwsze swe idee społeczne m. in. Maurras. Otóż mówiąc o kryzysie Tardieu zwrócił w tej swojej mowie uwagę na szkodliwą rolę wielkich banków, na rolę „kapitału anonimowego i spekulacyjnego”, który rozpętał szaf produkcji, usuwając „stary kapitał przemysłowy pochodzenia rodzinnego”. On to „etykę jakości” zastąpił „etyką wydajności”, an dał impuls dla produkcji bez uwzględnienia ceny kosztów i rynków. „Stary kupcy metalowi z Amsterdamu, Frankfurtu, Londynu i New Jorku, ci których się nazywa finansjerą międzynarodową, porzucili swój pierwotny zawód, by stać się panami środków żywności, z których żyje ludzkość. Traktowali je też tak, jak traktują walory giełdowe”.

Bankierzy amsterdamscy... finansjści międzynarodowi. „Action Francaise” słusznie podnosi, że Tardieu miał na myśli finansistów żydowskich.

„Od 15 lat — mówi dalek Tardieu — żyło się życiem sztucznym. Urabiano ceny, manipulowano kredytem i pieniądzem. Moralność otrzymała cios straszny”.

Nowe myśli Tardieu'go przypominają niewątpliwie pewne idee Dmowskiego.

AKCENTY NACJONALISTYCZNE I RELIGIJNE

Tardieu wytacza oskarżenie przeciw szkole świeckiej. Ona to każe Francuzowi oczekiwać wszystkiego od państwa. Ona „przez złudne pojęcie postępu automatycznego, przez wykluczenie wszystkiego, co jest religijnym i metafizycznym, zatruła społeczeństwo, rozpełtała egoizmy i zbuntowała nasz naród, opanowany interesami materialnymi przeciw niezbędnym dyscyplinom”.

Nie trudno dopatrzeć się w tych słowach pokrewieństwa z ideologią naszego, polskiego nacjonalizmu. W ustach jednak Tardieu'go, który przecież jako premier realizował laicką szkołę we Francji, brzmią one nie tylko jak rewelacja, ale i jak rewokacja, jak słowa skruchy i potępienia głównej zasady obecnego, przez masonerię narzuconego Francji ustroju laickości.

Nie od parlamentu, ale od narodu spodziewa się Tardieu ratunku. Przyjdzie on w dniu, w którym „naród uświadomiony o chorobach — na które cierpi, zdobędzie się na wolę ich wyleczenia”. Do tej pracy uświadamiającej zabierze się niezawodnie Tardieu wcześniej czy później. Jest to człowiek woli i czynu. Niedarmo Misoffe, poświęcając mu monografię, zatytułował ją „Tardieu albo człowiek woli”?

ŚLADEM SWEGO MISTRZA, CLEMENCEAU'A

Przed trzema laty rozmawiałem o Tardieu'ego z człowiekiem, który wykonuje funkcję dyrektora sumienia i myśli polskiego młodego pokolenia. Miałem w kieszeni artykuł o ówczesnym premierze francuskim, który zamierzał (było to w Paryżu) posłać do „Gaz. Warsz.”. Mój interlokutor wysłuchał moich słów entuzjazmu o Tardieu'emu, który był wówczas u szczytu popularności (a znał go dobrze z czasu konferencji pokojowej), poczem zauważył: „Może lepiej się wstrzymać z tą korespondencją”.

Rada była dobra. Tem przyjemniej jest pisać dziś o tym znakomitym polityku, którego Kerillis w „Echo de Paris” nazywa najtejszym ze swego pokolenia, jedynym, który jest zdolny wziąć na swe barki wielkie dzieło naprawy Francji. Podziw dla wielkiego polityka i pisarza zwiększa się teraz o szacunek, jaki budzić musi meska jego decyzja zerwania z błędnymi poglądami i zastarzałymi uprzedzeniami. Jest to akt niemałej i rzadkiej odwagi. Ambitnego polityka zwycięzył patriota, poza świetnym umysłem ukazał się dzielny charakter. Clemenceau, który przed śmiercią poróżnił się z Tardieu'emu, gdyż ten pospieszył się — jego zdaniem — z przyjęciem teki od nie lubianego przezeń Poincarégo, byłby dziś bardziej zadowolony z tego ucznia, który kierowany sercem patrioty odrzuca władzę, rezygnuje z ambicji i wyrzuca przeciw sobie wszystkie złe, ale potężne moce współczesnej Francji, niż z tego drugiego, obecnie ministra, którego gwiazda na horyzoncie politycznym zdaje się ciągle rosnać. Tardieu, wstępując w 60-tkę, zaczyna najciekawszy okres swego życia. Oby choć w przybliżeniu był on takim, jakim był wspaniały, blaskiem heroizmu obywatelskiego, oświetlony zachód życia jego mistrza, który donioło w późniejszej starości zrzucił z siebie „ohydne plachty” antyklerykalnego sekciarstwa i anarchicznego wicherzycielstwa, by spełnić swą wielką dziejową misję wobec Francji. (par.)

Książka Jędrzeja GIERTYCHA

p. t.

ZA PÓŁNOCNYM KORDONEM (PRUSY WSCHODNIE)

Do nabycia w administracji „Warszawskiego Dziennika Narodowego”.

Cena 6.50 zł.

Książka prócz tekstu zawiera barwną mapkę.

Półtora miliona „Żydów” w Niemczech

Według spisu ludności z r. 1912 mieszkało w Niemczech okrągu 600 tys. Żydów. Narodowo-socjalistyczni teoretycy polityki rasowej twierdzą jednak, że jeszcze dzisiaj żyje w Niemczech półtora miliona „Żydów”, przyczem przez Żydów rozumieją wszystkich niearyjczyków. Według ich obliczeń do pełnych Żydów, t. j. takich, którzy wyznają religię mojżeszową, których żyje w Niemczech 500 tys., doliczyć trzeba 300.000 Żydów „nieżydowskiej wiary” i 750 tys. mieszkańców.

Ciekawem byłoby obliczyć, ilu „Żydów” w hitlerowskim znaczeniu, t. j. niearyjczyków mieszka w Polsce. Gdyby się przyjęło stosunek niemiecki 1:3 między Żydami wyznania mojżeszowego a cyfra ogólna niearyjczyków i mieszkańców, to mielibyśmy

około 10 milionów niearyjczyków. Cyfra ta jest jednak fantastyczna. Ani w Wielkopolsce, ani w b. Kongresówce chrzty żydowskie i małżeństwa mieszane nie były zbyt liczne. Ale gdyby się nawet przyjęło cyfrę 1:2, to ludzi niepełnej krwi aryjskiej byłoby w Polsce 7 milj. I ta cyfra jednak byłaby przesadzona. W Niemczech Żydzi należeli głównie do warstwy inteligentnej i wielko - kupieckiej, asymilowali się więc łatwo i dość często łączyli małżeństwami z aryjskimi Niemcami. U nas natomiast masa żydowska tworzy zamknięte ghetto handlarzy i rzemieślników, spojone rytualizmem mojżeszowo - talmudycznym. Z tego ghetto nieliczne stosunkowo jednostki wchodzą w polskie społeczeństwo.

Boże Ciało w Warszawie

Z okazji uroczystości Bożego Ciała nabożeństwa w kościołach parafialnych w stolicy odprawione zostały wcześniej, poczem bractwa, stowarzyszenia religijne, delegacje związków i organizacji społecznych oraz wielkie rzesze wiernych wyruszyły ze wszystkich świątyni Warszawy, by wziąć udział w tradycyjnej procesji z archikatedry św. Jana.

Mimo dżdżystej i wietrznej pogody ulice św. Janka, plac zamkowy i Krakowskie Przedmieście zapelnily się tłumami wiernych, na jezdni ustawiły się cechy rzemieślnicze, korporacje i bractwa ze sztandarami, chorągiewkami i obrazami.

W katedrze uroczystą Mszę św. celebrował J. E. ks. biskup Antoni Szałowski w asyście licznego duchowieństwa. W presbiterium zajęli miejsca: J. Em. ks. kardynał Al. Kakowski, J. E. ks. arcybiskup Franciszek Marmagel, Nuncjusz Apostolski, J. E. ks. biskup Polowy, Józef Gawlina, oraz liczni reprezentanci duchowieństwa. Władze państwowe reprezentowali: prezes rady ministrów p. Sławek, marszałek senatu, p. Raczkiewicz, minister oświaty, p. Wacław Jędrzejewicz, minister komunikacji, p. Budkiewicz, minister poczty i telegrafu, p.

Kaliński, wiceministrowie Korsak i Doleżał, prezes Najwyższej Izby Kontroli, gen. Krzemieński, komisarz rządu m. st. Warszawy, p. Jaroszewicz.

Po skończonym nabożeństwie o godz. 11 i pół wyruszyła procesja, prowadzona przez J. E. ks. biskupa Antoniego Szałowskiego. Dostojnego celebransa prowadzili kolejno: premier Sławek i marszałek Raczkiewicz, minister Jędrzejewicz i prezes Krzemieński, wiceministrowie Korsak i Doleżał, generałowie Kwasniewski i Bończa-Uzdowski i Warchałowski, oraz przedstawiciele parafian, nacelnik Dobraczyński i sędzia Wagner.

Wśród bicia dzwonów i śpiewów duchowieństwa oraz wiernych procesja skierowała się do pięknie ozdobionych ołtarzy w kościele akadem. św. Anny, kaplicy Warszawskiego Tow. Dobroczyńców, seminaryjnym kościele św. Józefa i w katedrze. Przy ołtarzach Ewangelię św. odśpiewali ks. ks. kanonicy kapituły metropolitalnej: St. Mystkowski, Z. Choromański, A. Fajęcki, i ks. infułat Bączkiewicz.

Po powrocie do katedry błogosławieństwa zebranych udzielił J. Em. ks. kardynał Al. Kakowski.

U sprzedawców gazet

żądajcie
„WARSZAWSKIEGO
DZIENNIKA NARODOWEGO“

Żyd na procesji w Łowiczu Oburzający nietakt Polskiego Radja

Z wielu stron zwrócono nam wczoraj uwagę na przykry — mówiąc najdelikatniej — nietakt zarządu Polskiego Radja, które na reportaż z procesji Bożego Ciała w Łowiczu ośmieliło się wysłać p. Benedykta Hertza, żydowskiego literata, autora wulgarnych wierszyków. Ten to Hertz usiadł sobie na balkonie u jakiegoś doktora w Łowiczu, i oglądając z tamąd procesję Bożego Ciała, silił się na kwiecisty jej opis. Mówił przytem do głośnika takie niedoleżne nonsensy i głupstwa, że uszy wprost pachły.

Czy to doprawdy nie wstyd, ażeby na uroczystą procesję Bożego Ciała w miejscowości, do której przybywa wtenczas tysiące ludzi, wysłać jakby na uragowi-

ska Żyda, cynicznego piosenkarza, który w głupi i niedoleżny sposób mówi o uroczystości katolickiej?

Z Seminarjum Duchownego

Rektor Seminarjum metropolitalnego w Warszawie przyjmuje zgłoszenia kandydatów w dni powszednie od godz. 11 do 12 w gmachu seminarjum (Krakowskie - Przedmieście 52/54).

Kandydaci winni przedstawić:
1) świadectwo maturalne, 2) pisemną opinię miejscowego ks. proboszcza i ks. prefekta gimnazjalnego.

Pielgrzymka do Częstochowy

Katolicki Związek Polek organizuje na dzień Św. Piotra i Pawła doroczną pielgrzymkę do Częstochowy, oraz 30 b. m. wyjazd z Częstochowy do Krakowa dla zwiedzenia Wawelu, grobu ś. p. marszałka Piłsudskiego, zabytków i miasta. Powrót do Warszawy 1-go lipca o godz. 6 rano.

Zapisy przyjmuje kancelaria katolickiego Związku, Krakowskie Przedm. 36.

Czego żądają dozorczy domowi?

Memoriał Chr. Związku dozorców

Zawodowe związki dozorców domowych podejmują niebawem pertraktacje ze związkami właścicieli nieruchomości w sprawach zawodowych. W związku z tem Chrześcijański Związek Dozorców Domowych złożył w min. opieki społecznej memoriał, w którym obszernie i wyczerpująco omówiono bolączki dozorców.

Przedewszystkiem więc memoriał domaga się przestrzeżenia umów zbiorowych, zawartych pomiędzy dozorcami a właścicielami nieruchomości. Umowy i orzeczenia komisji rozjemczych przewidują najniższą pensję 50 zł., w praktyce tymczasem dozorczy otrzymują pensje i po 10 zł.

Wiele uwag nasuwa się w sprawie mieszkań służbowych, urągających często prymitywnym zasadom higieny oraz w sprawie stosunku do dozorców władz policyjnych, urzędów skarbowych i inspektorów pracy. Ponieważ inspekcja pracy nie jest w stanie załatwić należycie wszystkich spraw, związek dozorców zaproponował utworzenie specjalnych podinspektoratów dla spraw dozorców domowych, przyczem funkcje podinspektorów pełniliby honorowo działacze ze związków dozorców.

Prawdziwą bolączką są sprawy podatkowe i stosunki urzędów skarbowych do dozorców. Urzędy wyznaczają nadmierne podatki dochodowe, włączają do dochodu niekiedy fantastyczne pozycje z tytułu dochodów za... otwieranie bram.

Śmiertelne zatrucie gazem

Zamieszkujący przy ul. Rymarskiej 10, Alfred Klausius, po powrocie do domu nie mógł dostać się do mieszkania. Chociaż wewnątrz została służąca, na pukanie nikt nie otwierał. Wezwano służącą. Po otworzeniu drzwi, ujrano służącą, 32-letnią Barbarę Świątkowiakównę, rodem z Poznania, leżącą w sukni na łóżku, twarzą do poduszki. Górne okno było otwarte. Główny kurek przy rurze gazowej odkreślony i rurka gumowa zdjęta. Wezwano Pogotowie. Lekarz stwierdził śmierć S., która nastąpiła przed kilku godzinami, wskutek zatrucia gazem. Ponieważ Świątkowiakówna nie pozostała żadnego listu, policja XII komis. prowadzi dochodzenie, celem ustalenia, czy S. popełniła samobójstwo, czy też zatriła się wskutek nieostrożności.

„Poznaj swój kraj“

Co robi Związek propagandy turystyki? Jak jest wyzyskany sezon letni?

Lato i okres urlopów wysuwa na porządek dzienny sprawę ruchu turystycznego w kraju, niedostatecznie docenianą zarówno przez społeczeństwo, jak też władze państwowe. Hasło „Poznaj swój kraj“ jest u nas bardzo na czasie, jeśli weźmiemy pod uwagę, że z racji najróżnorodniejszych przyczyn znajomość Polski jest b. słaba. A przecież turystyka krajowa ma duże znaczenie: wzmacnia poczucie łączności narodowej, umożliwia poznanie kulturalnych wartości kraju i zbliżenie kulturalne jego mieszkańców, z punktu widzenia zaś gospodarczego — pisze M. Fularski (Turystyka, jako dział

gospodarki narodowej) — ruch turystyczny oznacza uruchomienie, wykorzystanie tego kapitału, jaki nam daje natura.

W Polsce zorganizowany ruch turystyczny posiada jeszcze wiele braków i niedociągnięć, odstręczających publiczność. Kto chce zaznać prawdziwej radości podróżowania i poznać kraj rodzinny, stroni od masowych wycieczek, organizowanych przez urzędowych propagatorów turystyki, a jedzie samopas, na własną rękę. I bodajże ten drugi rodzaj turystyki jest bardziej celowy. Dość często słyszało się narzekania,

że Warszawa, jako stolica Polski, pomijana jest przez turystów, a ruch wycieczkowy w stosunku do innych ośrodków kraju jest bardzo niski. Nawoływano też do zmiany tego stanu rzeczy, a akcję ściągania turystów podjął Związek propagandy turystyki m. st. Warszawy. Działalność Związku, obserwowana z dużym zainteresowaniem przez społeczeństwo, nie przyniosła jednak oczekiwanych rezultatów. Plan działalności i turystycznego przygotowania stolicy rozłożono na lata. O pierwszych poczynaniach opracowano nawet specjalną broszurę, omówioną przez nas w swoim czasie. Nie znaleźliśmy w niej jednak wiadomości o poważniejszych poczynaniach: afisze, tabliczki, plany i t. p. — to wszystko. Jak dotychczas Związek ogranicza się do obsługiwania turystów, przybywających do Warszawy. Nie stara się zaś ich ściągać, jak również nie obsługuje wszystkich przyjeżdżających, gdyż o Związku poprostu nic nie wiadzą. Nie wiadomo też nic, jakie praktyczne rezultaty wydała szumnie w swoim czasie zapowiedziana umowa polsko-gdańska w wymianie turystycznej. Tak więc chociażby do poczynania Związku propagandy turystyki m. st. Warszawy odnosiłoby się i odnosimy w dalszym ciągu przychylnie, nie możemy jednak powiedzieć, aby były one zadawalające.

Nad Związkiem zaciążyła miejska biurokracja. Nie rozporządzając funduszami prywatnymi, Związek zdany był na pomoc ze strony miasta i niewielkie zapomogi z funduszy państwowych. Odbiło się to na zakresie i sprawności jego działań, a tem samem częściowo usprawiedliwia postawione przez nas zarzuty. Być może, że Związek zrobiłby dużo więcej, gdyby był uniezależniony od czynników miejskich i państwowych. A tymczasem i dygnitarze miejscy mają coś do powiedzenia i specjalny wydział turystyczny w min. komunikacji nie lubi konkurencji.

O planach Związku na bież. sezon letni nie dotychczas nie wiemy. Być może, że istnieją. Byłoby jednak wskazane, aby Związek nimi pochwalił się. Nie omieszkać też podać ich do szerszej wiadomości.

(ib)

JOZEF SKWARA WIEKA 2 (róg Chmielnej) SUKNIE, KOMPLETY.

Konkurs na projekt gmachu Min. Op. Społ. Przy zbiegu ulic 6 Sierpnia i Suchej

W dn. 14 b. m. odbyła się w Ministerstwie spraw wewnętrznych pod przewodnictwem p. podsekretarza stanu w Ministerstwie Opieki Społecznej dr. E. Piestrzyńskiego konferencja z udziałem delegatów ministerstw: spraw wewnętrznych i opieki społecznej, przedstawicieli Stowarzyszenia architektów R. P. oraz architektów, zaproszonych do udziału w konkursie, poświęcona omówieniu programu oraz warunków konkursu ograniczonego na szkicowy projekt gmachu zarządu centralnego Ministerstwa opieki społecznej i biura głównego Funduszu Pracy, w którym znajdzie również siedzibę Instytut spraw społecznych.

Projektowany gmach stanąć ma przy zbiegu ulic: 6 Sierpnia, Suchej oraz

dwa nowoprojektowanych i zajmie teren o powierzchni około 7.000 mtr. kw.

W konkursie udział wezmą architekci: Stanisław Bruhalski, Romuald Gutt, Bohdan Lachert, Józef Szanajca, Edgar Norwerth i Rudolf Świerczyński.

W początkach lipca odbędzie się następną konferencja z udziałem architektów i sędziów konkursowych w celu omówienia szczegółów i udzielenia ostatecznych wyjaśnień w zakresie prac nad projektem. Ostateczny termin składania prac konkursowych oznaczono na dzień 25 sierpnia 1935 r.

Wszystkie prace konkursowe będą wystawione na widok publiczny w gmachu Architektury Politechniki Warszawskiej.

Przewiduje się rozpoczęcie robót budowlanych w październiku r. b. po zatwierdzeniu przez Min. Spr. Wewn. projektu i kosztorysu szczegółowego.

Gość szwedzki w Warszawie

Bawi w Warszawie p. Stig Jägerskiöld, członek Zarządu Związku studentów w Upsali, który w rozmowach z przedstawicielami „Ligi“ dał wyraz zainteresowaniu Polska, istniejącemu wśród studentów szwedzkich.

Zainteresowanie to objawia się szczególnie wśród studentów historii, którzy badają historję Polski i pragną przybyć do Polski, celem uzupełnienia swoich studiów.

Ze strony szwedzkiej również wysuwany jest projekt wymiany stypendiów dla akademików, pragnących studiować w Szwecji lub w Polsce.

Rewizja i aresztowanie żydów

Wczoraj o godz. 7-ej min. 30, kilkunastu policjantów mundurowych otoczyło narożny 5-cio piętrowy dom, przy ul. Miedzianej 14 (róg Siennej), gdzie miesi się 135 mieszkań. Kilku policjantów pozostało na chodnikach, nie wpuszczając nikogo do tego domu, inni zaś zaczęli przeprowadzać rewizję we wszystkich mieszkaniach, jak również w piwnicach, na strychach i śpiżarniach. Rewizja trwała bez przerwy do godziny 13-ej min. 30. Przez cały ten czas nikogo nie wypuszczano z domu. Wskutek tego, między innymi, spóźniło się nabożeństwo w kaplicy „st. rokatołkiej“, bowiem nie mógł wyjść z domu zamieszkały tam „arcybiskup“ kościoła Faron. Rewizja przeprowadzana była w związku z poszukiwaniem komunistów. Aresztowano trzech podejrzanych żydów.

Echa demonstracji przed „Wiadomościami Literackimi“

Grupa studentów w styczniu r. ub. urządziła demonstrację przed lokalem „Wiadomości Literackich“ na pl. Piłsudskiego, podczas której stłuczono szybę w lokalu redakcji. Policja przybyła na miejsce i aresztowała ośmiu studentów. W starostwie skazano ich po 3 tygodnie bezwzględego aresztu. Studenci zaapelowali do sądu.

Głównym świadkiem był wydawca „Wiadomości Literackich“, p. Borman, który jednak na wezwanie sądu nie przybył, nadsyłając list, że wyjeżdża na sześć tygodni zagranicę. Tymczasem okazało

się, że po wysłaniu listu przebywał w Warszawie, wobec czego na żądanie obrony wydelegowano policjanta i wprowadzono p. Bormana do sądu pod przymusem. Po tym przymusowym spacerze p. Borman nie poznał wśród oskarżonych sprawców wybicia szyby.

Sąd skazał czterech studentów na grzywny na 200 zł. każdego z zamianą na areszt, a pozostałych na 100 zł. grzywny za zakłócenie spokoju. Bronili adwokaci Pączkowski, Pawski, Dorożyński i J. Sokołowski.

Pamiętaj o bezrobotnych narodowcach

Zimno

W dniu wczorajszym powróciły znów zimna, które tak dotkliwie dały się już we znaki na początku maja i czerwca.

Nagły spadek temperatury, połączony z pogodą pochmurną i deszczową w ciągu środę i czwartku grozi nową falą grypy, przeziębień i anginy. Warszawiacy odczuli anomalję klimatyczną szczególnie dotkliwie, wobec zbiegu z uroczystym świętem Bożego Ciała.

Przepowiednie PIM-a na dzisiaj, podajemy, jak zwykle, na stronie ostatniej.

Pożar na lotnisku

Nocy ubiegłej, o godz. 2-ej min. 30, na terenie lotniska wojskowego na Okęciu wybuchł pożar. Ogień powstał w budynku, w którym mieści się instytut badań techniczno-laboratoryjnych. Zapalily się farby, lakiery i smary, znajdujące się na stole, obitym blachą. Na wstępcy alarm, na miejsce wypadku pierwsza nadbiegła miejscowa straż ochotnicza wojskowa, następnie zaś przybyły I, II i IV oddziały straży, oraz pogotowie III-go oddziału. Pożar ugasiła straż miejscowa przed przybyciem straży z Warszawy.

Szosa asfaltowa na przedmieściach

W przyszłym tygodniu rozpoczynają się roboty asfaltowe na przedmieściach Warszawy. Nawierzchnia asfaltową pokryte będą wyloty dróg prowadzących z stolicy na wschód i południe. Asfalt otrzymają w r. b. droga na wale międzyżyzniskim i droga prowadząca ulicą Marymoncką. (ij)

Przyjmujemy ogłoszenia tylko firm chrześcijańskich

S P O R T

Polska — a Olimpiada berlińska

Zamierzony wyjazd 100 zawodników

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego ustalono maksymalną ilość zawodników, jacy w najlepszym wypadku zostaną wysłani na Igrzyska Olimpijskie do Berlina. Cyfry te traktować należy wyłącznie, jako dane informacyjne, gdyż zależą one od wielu czynników, jak forma zawodników w poszczególnych działach sportu, możliwości finansowe, i t. d. i t. d., a ustalone zostały w celu zarezerwowania odpowiedniej ilości kwatery w wsi olimpijskiej. Według tego rozdziałnika P. K. 01 zgłosił:

- 12 lekkoatletów,
- 3 gimnastyków,
- 8 pięściarzy,
- 8 szermierzy,
- 2 zapasników,
- 6 strzelców,
- 9 jeźdźców,
- 2 kolarzy szosowców,
- 3 żeglarzy,
- 16 piłkarzy,
- 13 graczy szczyptorniaka.

Do tego dochodzą 4 lekkoatletki oraz 15 wioślarzy, którzy jednak zamieszkają oddzielnie w pobliżu toru regatowego w Grünau.

Poważna ta liczba ogólna 101 zawodników, w rzeczywistości wyglądać będzie niewątpliwie dużo skromniej, gdyż istnieje wiele możliwości, że niektóre ze zgłoszonych działów sportu w związku z ich poziomem przed Olimpiadą mogą być w ogóle nie reprezentowane w Berlinie.

Jeżeli chodzi o pomoc techniczną kierowników i sędziów, to ze względu na

bliskość Berlina P. K. 01 będzie się starał wysłać możliwie wiele osób, opierając się na doświadczeniach lat ubiegłych, które wykazują, że zwłaszcza obecność własnych sędziów, często decyduje nawet o zdobyciu punktów olimpijskich.

Maksymalny program przewiduje wysłanie 32 osób łącznie z delegatami P. K. 01 i M. K. 01.

Na attache P. K. 01 w Berlinie P. K. 01 postanowił prosić attache wojskowego w stolicy Rzeszy pplk. Szymańskiego.

Słubowanie olimpijskie w Warszawie odbędzie się w dniu 4 lipca o godz. 20, prawdopodobnie w sali Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Ze względu, że jest niemożliwością zgrupowanie wszystkich olimpijczyków, reprezentujących różne gałęzie sportu w dni świąteczne, kiedy startują oni w imprezach sportowych, słubowanie w Warszawie złoży tylko 41 zawodników i zawodniczek, reprezentujących 7 gałęzi sportu.

Pierwsze w Polsce słubowanie olimpijczyków odbierze przewodniczący okręgowego Komitetu Olimpijskiego, gen. brzyg. Thommee w dniu 23 b. m. w Bydgoszczy.

Słubowanie narciarzy odbędzie się w Krakowie dnia 30 czerwca r. b.

Bilety na cały cykl zawodów, wchodzących w skład zimowych igrzysk olimpijskich w Garmisch Portenkirchen można będzie nabywać w biurze Cook'a w Warszawie. Na najlepsze miejsca siedzące abonament kosztować będzie 200 mk. niem., podczas, gdy na miejsca stojące częściowo numerowane 80 mk.

Zawody pływackie w Krakowie

Zwycięstwo pływaków gliwickich

We czwartek w parku krakowskim na pływalni otwartej odbyły się zawody pływackie z udziałem zawodników Schwimmverein Gleiwitz 1900, I Klubu Pływackiego, Siemianowice, Cracovii i krakowskiej YMCA.

Wyniki poszczególnych konkurencji przedstawiają się następująco:

100 m. klasycznym: Richter (Gliwice) 1:25,4, 2) Heidrich (Siemianowice) 1:26,8.
100 m. dowolnym: Winkler (Gliwice) 1:06,4, 2) Jaron (Gliwice) 1:11,9, 3) Rachniowski (YMCA).

50 m. dow. chłopców: Ochalski (YMCA) 32,8 s.,
100 m. grzbietowym: Richter (Gliwice) 1:18,5, 2) Włodek (YMCA) 1:24, nowy rekord okr. Krakowskiego.

3×100 m. stylem zmiennym: Gliwice 4:01,5, 2) YMCA 4:10,
200 m. dow.: Aramiosh (Gliwice) 2:27,8, 2) Kot (Cracovia) 2:43,2.

W konkurencjach pań:
100 m. klasycznym: Jarkulisz - Niedobecka (Siemianowice) 1:45,5, 2) Nemetzka (Crac.).
50 m. dowolnym Alderówna (Giszowice) 37,6 sek.

Na zakończenie zawodów odbył się mecz w piłce wodnej między Krakowem a Gliwicami. Zwyciężyli goście w stosunku 3:2 (1:1). Obie bramki dla Krakowa zdobył Rittermann z Malakabi. Dla Gliwic — Aramiosh 2 i Richter.

Organizację zawodów przeprowadziła YMCA. Publiczności — kilkaset osób.

Gwiazdziste zjazdy do Łowicza

Zatarg u motocyklistów — Liczny zjazd kolarzy

Z okazji święta Bożego Ciała zorganizowane zostały we czwartek dwa gwiazdziste zjazdy do Łowicza: motocyklowy i kolarski.

W zjeździe motocyklowym, organizowanym przez Towarzystwo Cyklistów z Pruszkowa, wzięli udział motocykliści łódzcy, warszawscy i t. d.

Ze względu na to, że komisja sędziowska zakwestjonowała karty meldunkowe zawodników stołecznej Legji — wyniki

zjazdu ogłoszone będą po rozstrzygnięciu przez Polski Zw. Motocyklowy.

Zjazd kolarski, mimo niesprzyjającej pogody, miał przebieg pomyślny i zgromadził ponad 200 kolarzy.

Zwyciężyła w punktacji drużynowej — drużyna Orkanu (256 pkt.), przed Iskra — 212 pkt. i Skoda 208 pkt.

Zjazd ten organizował Warszawski Okręgowy Związek Kolarski.

Przed turniejem w Wimbledonie

W poniedziałek rozpocznie się w Wimbledonie pod Londynem wielki międzynarodowy turniej tenisowy, będący nieoficjalnym turniejem o mistrzostwo świata, gdyż rok rocznie gromadzi wszystkich najlepszych tenisistów z całego świata.

Wielką oryginalnością turnieju wimbledońskiego jest to, że rozgrywki odbywają się w nim na kortach trawiastych.

W zawodach tych mieli z ramienia Polski startować Hebd i Wittmann, oraz Jędrzejowska, skończyły się jednak ostatecznie tylko na Jędrzejowskiej.

W grze pojedynczej pań rozstawiono: Round (Anglia), Krahwinkel — Sperling (Danja), Jacobs (Ameryka), Wills — Moody (Ameryka), Mathieu (Francja), Stammers (Anglia), Scriven (Anglia), Hartigan (Australia).

Nasza Jędrzejowska wylosowała grupę siódmą, na której czele stoi Angielka Scriven. W pierwszej rundzie Jędrzejowska spotka się z Angielką Soames. W razie zwycięstwa przeciwniczką jej będzie prawdopodobnie najlepsza rakieta Włoch Valerio.

W grze podwójnej pań Jędrzejowska gra z Angielką Noel.

W grze mieszanej partnerem Jędrzejowskiej jest znakomity tenisista australijski Quist.

Mistrzostwa Polski w grach

Niepowodzenie mistrzostw hazeny

W czwartek miały się rozpocząć w Łodzi mistrzostwa Polski w hazenie. Zawody ze względu na nie pogodę zostały przełożone na piątek.

Mistrzowska drużyna Lwowa żydowski Dror odwołała swój przyjazd. Zamiast Cracovii ma przyjechać Jutrzenka z Tarnowa.

Tytułu mistrza broni łódzki S. K. P. Najgroźniejszym jego przeciwnikiem jest stołeczna Polonia.

ROZGRYWKI GRUPOWE W PIŁCE KOSZYKOWEJ

Mistrzostwa Polski w koszykówce męskiej są obecnie w stadium gier międzokrajowych. Jak już donosiliśmy z pierwszej grupy zakwalifikowała się do finału mistrzostw po niedzielnych rozgrywkach w Lublinie — warszawska Polonia.

Nie byle jakich emocyj doznawali stonkowo nieliczni świadkowie (zaledwie 2.000 osób) czwartkowego spotkania na stadionie Wojska Polskiego pomiędzy mistrzem Polski Ruchem a warszawską Legją. Wbrew bowiem wszelkim przewidywaniom wygrała Legja, znajdującą się wszak ostatnio w słabej formie, a prztem wygrała w miążącym stosunku 6:0! Takiego wyniku nikt absolutnie się nie spodziewał!

Ruch ze spotkania na spotkanie coraz słabszy. Mści się na jego graczech calorcza, bezustanna praca. Boć przeciwko niemu w zimie, kiedy wszystkie drużyny piłkarskie (poza Śląskiem) zasnawały do brze zasłużonego spoczynku, Ruch co niedzielę rozgrywał mniej lub więcej ciężkie spotkania. To też gdy rozpoczęły się rozgrywki ligowe, drużyna mistrza Polski stanęła do mistrzostw w pełni formy, dzięki czemu odniosła szereg zwycięstw. Ale człowiek nie maszyna. Siły graczy Ruchu zaczęły topnieć, forma spadła, gdy tymczasem wszystkie drużyny ligowe w miarę postępu mistrzostw wzrastały w siłę. Tem się tłumaczy, że Ruch omal nie przegrał parę tygodni temu z Polonią, a teraz doznał tak ciężkiej klęski od Legji.

Drużyna warszawska, aczkolwiek osłabiona brakiem Martyny, wzmocniona zato nieobecnością Nawrota, grała doskonale, jakby w nią nowy duch wstąpił. Minął jej okres słabości i niezdecydowania, cała drużyna grała jak odrodzona. Najlepiej spisał się szybki i wyjątkowo dobrze kombinujący napad, gdzie najlepsi byli Łysakowski i Grzbiela. Ostoja linii obronnych był niezawodny Jesionka.

Na wytłumaczenie Ruchu trzeba podkreślić, że wystąpił bez kilku swych asów, jak Wilimowski, Peterek, Dziwosz i Wodarz.

Pierwsze minuty gry nie zapowiadają sensacyjnej porażki mistrza Polski. Linje ślązaków pracują sprawnie. Z biegiem czasu jednak atak Ruchu zaczyna zawodzić, nie umie utrzymać piłki, przez co zbyt wielki ciężar padł na barki pomocy a to wyczerpało jej siły. Obroncy byli słabi.

Legja była drużyną równiejszą i grała z wielkim szczęściem.

W 13 minucie Grzbiela zdobywa strzałem głową prowadzenie dla Legji. W 17-ej minucie Łysakowski po wolnym Kubery zdobywa drugą bramkę strzałem z 16 m. W 33 min. Szaller podwyższa wynik do 3:0. W 40 min. Łysakowski ustala wynik do przerwy 4:0 dla Legji.

Po tym голу ślązacy wycofują z bramki Tatusia, który zresztą nie ponosi winy za zdobyte przez Legję punkty. Zastępuje go Hyla.

Po przerwie Ruch atakuje, ale strzały Gemzy i Badery nie przynoszą wyniku. W 56 m. Szaller centruje z linii autowej. Podbita „falszerem” piłka wpada do bramki ku zdumieniu wszystkich.

Następuje okres wybitnej przewagi Legji. Strzały Przeździeckiego i Szallera w pięknym stylu broni Hyla.

W 70-ej minucie Grzbiela z podania Wypijewskiego ustala wynik dnia. W ostatnich minutach gracze Ruchu usiłują zdobyć honorowy punkt, jednak na próżno.

I tak Ruch poniósł klęskę, jakiej nie doznał od paru lat.

POLONIA PRZEGRZYWA W ŁODZI

Łódzki K. S., stojący obecnie na czele tabeli ligowej umocnił się na tem stanowisku przez nowe zwycięstwo, nad Polonią, w stosunku 2:0.

SENSACJE LIGOWE

Legja gromi Ruch

Zawody rozgrywano przy fatalnej pogodzie, podczas deszczu i przenikliwego zimna, na rozmiękłym i błotnistym boisku. To też poziom rozgrywki pozostawał bardzo wiele do życzenia.

Obie bramki zdobył Król.

Widzów, z powodu niepogody, około tysiąca.

ŚLĄSK ZWYCIĘŻA POGOŃ

W Świętochłowicach wobec 4.000 widzów Śląsk spotkał się z Pogonią lwowską, bijąc ją 1:0 (1:0). Jedyną bramką, decydującą o zwycięstwie, padła w pierwszej połowie ze strzału Bryły, wykorzystującego nieporozumienie pomiędzy obrońcą lwowian, a bramkarzem Albańskim.

Bez względu na lepszą drużyną była Pogoń, która miała w polu znaczną przewagę. Atak lwowian tracił jednak głowę pod bramką przeciwnika. Śląsk górował nad gośćmi ambicją i ofiarnością.

Sędziował p. Bervald, krzywdząc swymi mylnymi orzeczeniami obie drużyny. Poza tem przez pomyłkę zakończył mecz o 5 minut wcześniej, Pogoń ma zamiar wystąpić z protestem do Wydziału Gier i Dyscypliny Ligi.

SUKCES WARSZAWIANKI W KRAKOWIE

Pięknym sukcesem zakończyła się wyprawa Warszawianki do Krakowa na zawody z Wisłą. Po ciekawej bowiem grze z groźną przeciwniczką uzyskała wielce zaszczytny wynik remisowy 3:3 (3:2).

Piłka nożna w całym kraju

Zwycęstwo wiedeńczyków w Toruniu

W Toruniu odbył się w czwartek międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy Wiener Sportklub a TKS 29.

Zwyciężyli wiedeńczycy 6:0 (4:0), mając przez cały czas znaczną przewagę nad przeciwnikiem.

O MISTRZOSTWO WARSZAWY

W meczu o mistrzostwo klasy A podokręgu robotniczego Drukarz wygrał z Czarnymi 3:0 (2:0). Wszystkie bramki dla zwycięzców zdobył Dryjas.

W przedmeczach rezerw Drukarz II wygrał 7:1 (5:1).

NA ŚLĄSKU

— Na Śląsku niemieckim bawiły we czwartek dwie drużyny polskiego Śląska, odnosząc dwie dotkliwe porażki. Djana z Katowic przegrała w Zabrze z Deichsel 1:8 (1:1), a AKS z Chorzowa w Bytomiu z 09 Beuthen 0:2 (0:2).

— W Bielsku reprezentacja piłkarska miasta przegrała z Gliwicami 1:2 (0:2). Jest to wynik zaszczytny dla Bielska.

— W towarzyskim meczu piłkarskim Naprzód z Lipin pokonał katowicką Pogoń 3:2 (1:0).

Różne wiadomości

MOTOCYKLOWE MISTRZOSTWA POMORZA

W czwartek odbyły się w Bydgoszczy mistrzostwa motocyklowe Pomorza. Ze względu na nie pogodę startowało niewiele zawodników.

W kategorii 250 ccm. zwyciężył Świdzki w czasie 6:54. 500 ccm. — Fajtanowski w czasie 6:01, a w kategorii wyścigowej 500 ccm. — Krysta w czasie 5:50. W biegu nowicjuszy na 10 okrążeń zwyciężył Świdzki w czasie 5:35.

WITTMANN MISTRZEM ESTONJI

W środę zakończyły się w Tallinie międzynarodowe zawody tenisowe o mistrzostwo Estonji.

W finale Wittmann pokonał Szweda Nuestroma 6:4, 6:1, 6:1, zdobywając po raz trzeci tytuł mistrza Estonji.

W rozgrywkach o mistrzostwo Tallina para Wittmann — Lohk przegrała z parą szwedzką Nuestrom — Gahl 5:7, 7:9, 1:6.

MISTRZOSTWA PŁYWACKIE WARSZAWY

Zawody pływackie o mistrzostwo okręgu warszawskiego odbędą się w dniach 29 i 30 b. m. w Ciechocinku. Zarząd tego zdrojowiska zapewnił zwrot kosztów podróży i utrzymania dla 60 zawodników.

Do zawodów zgłoszono: AZS — 21 zawodników, Legja — 26, Delfin — 12 i ZASS 4.

Węgierska pływaczka Madge Lenkey, która miała swą obecnością uświetnić zawody, startować ostatecznie nie będzie.

ZAMIERZENIA TENISISTÓW

Mecz tenisowy między państwowy Polska — Jugosławia odbędzie się w drugiej połowie lipca b. r. w Warszawie.

Międzynarodowe mistrzostwa Polski odbędą się w Warszawie w końcu sierpnia b. r. Ostateczny termin ustalony zostanie po porozumieniu z Hamburgiem i Sopotami, gdzie przed mistrzostwami starto-

Wynik odpowiada mniej więcej przebiegowi gry. W pierwszej połowie Wisła miała lekką przewagę, zdobywając przez Kopcia i Artura trzy bramki. Warszawianka rewanżuje się dwiema, strzelonemi przez Pirycha.

Po zmianie pół pada trzecia bramka dla Warszawianki ze strzału Świąckiego.

WARTA PRZEGRZYWA Z GARBARNIĄ

Drugi mecz, rozegrany w Krakowie pomiędzy Wartą, a Garbarnią, przyniósł zasłużone zwycięstwo Garbarni w stosunku 2:1 (1:0).

Przez cały czas zawodów przewagę gospodarzy.

Przewodzenie zdobył Riesner, drugą bramkę strzelił po przerwie Chachlowski. Honorową bramkę dla Warty uzyskał Krzyżkiewicz, najlepszy gracz Warty.

Widzów ponad 3.000.

TABELA LIGOWA

Czwartkowe spotkania umocniły na pierwszym miejscu Ł. K. S., gdy Ruch spadł już na trzecie miejsce.

gier	st.	pkt.	st.	br.
1) ŁKS	8	12:4	17:11	
2) Garbarnia	7	10:4	15:8	
3) Ruch	7	9:5	17:13	
4) Pogoń	8	9:7	14:10	
5) Legja	8	7:9	13:10	
6) Warta	6	7:5	13:8	
7) Wisła	7	7:7	18:17	
8) Śląsk	5	4:6	5:15	
9) Polonia	6	3:9	8:12	
10) Warszawianka	6	3:9	8:12	
11) Cracovia	6	3:9	6:12	

wać mają nasi zawodnicy, prztem z Sopot Polacy i zagraniczni tenisisci, startujący w Sopotach, przybyć mają bezpośrednio do Warszawy.

Mecz tenisowy Legja — Warszawa — Rot — Weiss Berlin odbędzie się zaraz po międzynarodowych mistrzostwach Polski w Warszawie.

NIEDZIELNE ROZGRYWKI LIGOWE

W niedzielę rozegrane zostaną spotkania ligowe: w Warszawie: Warszawianka — Śląsk, w Krakowie: Cracovia — Garbarnia, w Wielkich Hajdukach: Ruch — Legja i w Poznaniu: Warta — Polonia.

REGATY ŻEGLARSKIE WARSZAWA — MODLIN

Oficerski Yacht Klub w Warszawie organizuje w dniu 30 b. m. długodystansowe regaty żeglarskie Warszawa — Modlin.

Start na przystani Ofic. Klubu o godz. 10-ej. Długość kursu — 38 km., meta — w Modlinie, przy ujściu rzeki Narwi. Termin zgłoszeń do regat upływa z dniem 26 b. m.

ZE ŚWIATA

— Na autostradzie pod Lucca znany kierowca samochodowy Nuvolari ustanowił na dwusilnikowym wozie Alfa Romeo dwa nowe rekordy szybkości, a mianowicie: na 1 km., mając przeciętną szybkość 321,258 km. na godz. oraz na 1 mi — 323,215 km. na godzinę.

— W Piacenza odbył się między państwowy mecz kobiecy lekkoatletyczny Włochy — Francja.

Zwyciężyły Włoszki w stosunku 63:45. W zawodach w pchnięciu kulą — Bertolini ustanowiła nowy rekord Włoch wynikiem 11,45 m.

— Amerykański murzyn, Jesse Owens, startował w New Yorku, zdobywając w zawodach aż cztery pierwsze miejsca. Wygrał on bieg na 100 y., w czasie 9,7 sek., na 200 y., —20,7 s., 220 y. przez płotki w 23,1 sek. i wreszcie skok w dal 776 cm.

Kronika wileńska.

Zakończenie żałoby.

W związku z zakończeniem 6-tygodniowego okresu żałoby narodowej z inicjatywy Zw. Legionistów odbędzie się w dniu 23 b. m. 1935 r. uroczystość wieczorna, na którą złożą się pochód organizacyj byłych wojskowych z pl. Elizy Orzeszkowej na górę Trzykrzyską, następnie

zapalenie stosu, przemówienia i zakończona odegraniem marszu żałobnego Chopina.
Federacja PZOO. wzywa wszystkie organizacje byłych wojskowych do stawienia się na miejsce zbiórki na pl. Orzeszkowej o godz. 19-ej w dniu 23 b. m.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Zachmurzenie zmienne z większymi rozpodzeniami w dzielnicach południowo-wschodnich. Po miejscami chmurnym lub mglistym ranku w ciągu dnia dość pogodnie. W górach jeszcze miejscami deszcz. Ciepłej. Słabe wiatry miejscowe.

DYZURY APTEK:

Od dnia 17. VI. do 23. VI. włącznie dyżurują w nocy następujące apteki:
Rostkowskiego — Kalwaryjska Nr. 31, Wysockiego — Wielka 3, Augustowskiej — Kijowska 2, Frumkina — Niemiecka 23.

POCZTA I TELEGRAF.

— Nowa agencja pocztowa. Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Wilnie zawiadamia, że z dniem 14 lipca 1935 roku zwija się pośrednictwo pocztowo-telegraficzne Miedniki pow. Wil. - Trockiego, woj. Wileńskiego, a na jego miejsce uruchamia się dnia 15 lipca 1935 roku agencję pocztowo-telegraficzną 3 stopnia.

ROZNE.

— Panie Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo oprócz ogólnej ilości dzieci w liczbie 1927, które otaczają opieką po odwiedzeniach przez nich ubogich rodzinach, mają jeszcze pod ścisłą opieką w sześciu prowadzonych przez siebie instytucjach 291 dzieci i nieletniej młodzieży. Otóż na jedną z tych instytucji to jest na „Zródło pracy” zwrócić się Panie Miłosierdzia do ofiarnej publiczności wileńskiej w niedzielę dnia 23 czerwca z prośbą, by choć skromnymi ofiarami poparta ten warsztat pracy, gdzie 48 nieletnich i biednych dziewcząt otrzymuje wychowanie i wykształcenie w pracy zawodowej z zakresu bielizniarstwa, krawieczyny, trykotarstwa, pończosznicstwa i t. p. Pomagając tej instytucji pomagamy biednej młodzieży wileńskiej w jej zawodowej i samodzielnej pracy.

— Podziękowanie. Zarząd Okręgowy „Rodziny Policyjne” w Wilnie, składa Panu Komendantowi Wojewódzkiemu Inspektorowi Alojzemu Buczwoskiemu, najserdeczniejsze podziękowanie za ofiarowane 108 zł., złożonych do Jego dyspozycji przez Korpus Oficerów Policji Województwa Wileńskiego. Zarząd.

WYPADKI.

— Przejechała rowerem. Marja Szerenkowska zam. przy ul. Sapiężyńskiej 3, zameldowała policji, iż na przyjacielkę jej, Zofię Wolańską (ul. Senatorska 23) podczas gdy obie

spacerowały na ulicy Borowej, najechała szybko jadącym rowerem Nr. 2185, niewiasta o niustalonym nazwisku. Wskutek uderzenia Zofia Wolańska doznała złamania lewej nogi. Policja poszukuje właścicielki roweru Nr. 2185. (k)

— Zderzenie taksówek. Przy ulicy Sadowej, róg Zawalnej zderzyły się dwie taksówki Nr. 14279, prowadzona przez zawodowego kierowcę Stanisława Kazaszewskiego, (ul. Bukowa 9 m. 5), oraz Nr. 14098, prowadzona przez Bolesława Jakutowicza (ul. Bazylijska 9). W obu taksówkach zostały uszkodzone błotniki. Wypadków z ludźmi nie było. (k)

— Motocyklista rozbity przez samochód. Józef Klott, zam. przy ul. Sosnowej 21, jadąc motocyklem, potrącony został w zbiegu ulic 3 Maja i Mickiewicza przez samochód, należący do Dyrekcji Lasów Państwowych. Motocyklista, spadając z maszyny doznał lekkiego obrażenia lewej ręki. Policja sporządziła protokół. (k)

— Nagły zgon. Przy bramie domu Nr. 2 na ul. Młynowej nagle upadł na trawnik i skonał jakiś mężczyzna o niustalonym nazwisku. Przybyłe pogotowie ratunkowe skonałowało śmierć, która prawdopodobnie na stałość wskutek uderzenia sercowego. Zwłoki zabezpieczono do decyzji władz policyjnych. (k)

— Zamach samobójczy bezrobotnego. Przy ul. Popławskiej 22, usiłował pozbawić się życia bezrobotny szewc Michał Mechowicz. Przewieziono go do szpitala Żydowskiego. Stan desperata jest ciężki. Powodem rozpaczliwego kroku był ciężki stan materialny. (x)

— Uratowanie topielca. Koło plaży Werkowskiej zaczął tonąć niejaki J. Szwecik, Nowogródzka 16. Obecni na brzegu pośpieszyli mu z pomocą i wydobyli go z oznakami życia. Wzwołane pogotowie ratunkowe doprowadziło go do przytomności. (x)

KRONIKA POLICYJNA.

— Aresztowanie drugiego skolei zbiega z więzienia Stefańskiego. Wczoraj aresztowany został w czasie obławy zbiegły z więzienia Stefańskiego włamywacz Krzyżanowski.

Krzyżanowskiego aresztowano w czasie snu w jednej z melin złodziejskich, do której się schował po hucznej libacji urządzonej przez złodziei z racji udanego „występu”.

Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski Pohulanka. — Dziś o godz. 8 m. 30 wiecz. wobec nadzwyczajnego powodzenia Zespół Reduty gra w dalszym ciągu komedię A. Cwojdzkiego p. t. „Teorja Eisteina”. Kupony i bilety bezpłatnie nieważne.

Jutro o godz. 8 m. 30 wiecz. „Teorja Eisteina” po raz ostatni.

— Miejski Teatr Letni. Dziś o godz. 8 m. 30 „Rozwód” współczesna komedia Z. Marynowskiego. Ceny zmniejszone.

Jutro o godz. 8 m. 30 w. „Rozwód” po raz ostatni.

— Niedzielnia popołudniówka w Teatrze Letnim. Jutro o godz. 4 urzemy komedię A. Cwojdzkiego „Teorja Eisteina”. Ceny zmniejszone.

— Premiera w Teatrze Letnim. W poniedziałek o godz. 8 m. 30 w. wchodzi na afisz Teatru Letniego farsa Fr. Arnolda i E. Bacha p. t. „Hurra jest chłopczyk” w reżyserji J. Boneckiego, w oprawie scenicznej W. Makojnika.

— Park im. gen. Żeligowskiego. Dziś o godz. 8 m. 45 wiecz. „Halka” na wolnym powietrzu, w pomyslowej inscenizacji prof. A. Ludwiga, w premierowej obsadzie, pod kier. muz. R. Rubinsztejna. Ceny miejsc od 70 gr. do 1 zł., wejściowe 40 gr., wejściowe akademickie 25 gr.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dziś grana będzie op. J. Straussa „Baron Cygański”. Ceny propagandowe od 25 gr.

— Popołudniówka niedzielna w „Lutni”. Ostatnie przedstawienie popołudniowe odbędzie się w niedzielę najbliższą o g. 4 pp. po cenach propagandowych. Urzemy op. O. Straussa „Ostatni walc”.

— Teatr „Rewja”. Dziś piękny i barwny program z półfinale p. t. „Kręmy się”, „Przyjaciel Kon” i „Wilki Morskie”. Początek seansów: 6 m. 30 i 9. m. 15 w.

KRADZIEŻ Z Wozu.

W nocy z 19 na 20 b. m. na trakcie w odległości 6 km. od Połukni, nieznanymi sprawcy skradli z wozu Juliana Niedzwieckiego (wieś Juryski, gm. Ejszyski, pow. lidzki), podczas gdy zasnął, różne gatunki tytoniu. Wartość ogólna skradzionych tytoni wynosi około 150 zł.

Kompletnie pijany włamywacz nie próbował nawet stawić oporu i spokojnie powędrował do więzienia Łukiskiego. (x)

— Zamach samobójczy podejrzanego o kradzież. Dnia 20 b. m. w czasie przesłuchiwania w komisariacie Michała Bojarój - Bojarowicza (Radość 10), który był pod dozorem policji i przez kilka tygodni nie zgłaszał się do policji, wymieniony dostał silnych bólów wewnętrznych i został odwieziony do szpitala żydowskiego. Bojarój w celu samobójczym połknął szpilkę.

— Kradzież. W czasie uroczystej procesji w dniu święta Bożego Ciała na ul. Wielkiej z kieszeni płaszczaka Leonidy Kozłowskiej, zam. przy ul. Dominikańskiej 9, skradziony został niklowy zegarek męski, wartości 25 zł. Sprawca kradzieży, Szłoma Daniszewski (Zawalna 17) przyłapano został na gorącym uczynku i oddany w ręce policji. (k)

Z-za kotar studjo.

„W muzycznej rodzinie”. Polskie Radio, pragnąc zachęcić słuchaczy do muzykowania w domu nadaje dn. 22.VI o godz. 20.10 jedną ze swych stałych audycji poświęconych prywatnej pielęgnacji muzyki. W programie nokturny fortepianowe i wiolonczelowe.

„W góry, w góry miły bracie”. W serii udramatyzowanych audycji muzycznych t. j. komentowanych i powiązanych żywym słowem nadaje Warszawa dn. 22.VI o godz. 21.30 kompozycje: Nowskiego „Babia Góra” oraz Liszta poemat symfoniczny, przedstawiający dwa przeciwieństwa: znikomą ludzką i potęgę przyrody: „Ce qu'on entend sur la montagne”, w wyk. Orkiestry symf. pod dyr. J. Ozimińskiego.

Nowe przygody Janka Wędrownicza. Jest to słuchowisko dla dzieci młodszych, które nadane będzie w dniu 22.VI o godz. 15.30. Dziwne to będą przygody. Mały 7-letni zuch — Janek, niby mały Don Kichot wyrusza w podróż. W samotnej tej wędrownicy spotyka w lesie ludzi: drwala, walącego drzewo, dzieci zbierające jagody, staruszkę udającą się po chróst — ale w bujnej wyobraźni Janka ludzie ci wydają się mu postaciami z bajek: to jest Jaś i Małgosia, to Czerwony Kapturek, to wreszcie zia czarownica... Janek z energią śpieszy z pomocą pokrzywdzonym. Ale nikt tej pomocy nie żąda, nikt nie rozumie junactwa i zapału małego zucha. Ale oto Janek spotyka gromadę zuchów — wilczków, którzy przyjmują go do swego grona. Janek dowiaduje się w jaki sposób, o wiele właściwszy, może mały chłopiec okazać

swój działalność i być pożytecznym dla innych.

Arcydzieło poezji staropolskiej w Radio. W sobotę Rozgłośnia Wileńska daje na całą Polskę audycję słowno-muzyczną osnutą na treści „Trenów” Kochanowskiego. Ilustracją muzyczną z utworów J. S. Bacha i Gomółki. W wykonaniu biorą udział artyści teatrów miejskich oraz chór pod dyr. prof. A. Ludwiga. Opracowanie radiofoniczne Tadeusza Łopalewskiego. Początek o godz. 22.10.

Polskie Radio Wilno

Sobota, dnia 22 czerwca.
6.30 Pieśń. 6.35 Pobudka do gimnastyki. 6.50 Muzyka. 7.20 Dzień. por. 7.30 Pogadanka sportowo - turystyczna. 7.35 Muzyka. 8.25 Giełda rolnicza. 11.57 Czas. 12.05 Kom. met. 12.05 Dzień. pol. 12.15 Zespół Salomonowy Pawła Rynasa i Zygmunta Ledermana. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Płyty. 14.30 Najnowsze nagrania na płytach. 15.15 Ulicami — zaułkami „Grunt pod nogami”. 15.25 Życie artystyczne i kulturalne miasta. 15.30 Słuchowisko dla dzieci młodszych. 16.00 Skrzynka techniczna. 16.15 Mała Ork. P. R. 16.50 Odcinek prozy. 17.00 Koncert. 18.00 Poradnik sportowy. 18.10 Minuta poezji. 18.15 Cała Polska śpiewa. 18.30 Pogadanka mejszagołska Leona Wołłejko. 18.45 Płyty. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Nasze pieśni — recital śpiewaczy. 19.50 Pogadanka aktualna o uroczystości poświęcenia Biblioteki im. Wróblewskich. 20.00 Gady i plazy — odczyt wygl. Stanisław Trzebiński. 20.10 W muzycznej rodzinie — Wieczór nokturnów i romansów. 20.45 Dz. wiecz. 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 W góry, w góry, miły bracie — Koncert. 22.00 Wiad. sport. 22.10 Audycja muzyczno-słowna „Treny” Kochanowskiego. 22.30 Mała Ork. P. R. 23.00 Kom. emt. 23.05 D. c. Małej Ork. R. P.

Zlikwidowanie strajku w fabryce „Furs”

Trwający od dłuższego czasu strajk w fabryce futer „Furs” został jak się dowiadujemy, w ciągu dnia wczorajszego zlikwidowany. Wczoraj w południe osiągnięte zostało porozumienie, będące owocem rokowań, jakie bezpośrednio między sobą nawiązali przedstawiciele pra-

codawców i pracowników. Obie strony zamierzają zgłosić się dziś do insoektora pracy dla ostatecznego podpisania umowy. Jeżeli więc w ostatniej chwili nie wypłyną jakieś nieprzewidziane przeszkody fabryka w najbliższych dniach podejmie normalną pracę. (x)

Walka z brudem dorożek konnych

Władze administracyjne na terenie całego miasta przystąpiły do lotnych lustracji dorożek samochodowych. Lustracje te mają na celu wyeliminowanie tak często spotykanego wśród dorożkarzy wileńskich niechlujstwa i brudu.

Wczoraj właśnie w wyniku takiej lustracji przeprowadzonej w okolicach dworca kolejowego, starosta grodzki ukarał czterech dorożkarzy aresztem na przeciąg od 2 do 7 dni, w tem jednego zaś skazał na zapłacenie grzywny. Wszystkie te kary wymierzone, za brudne utrzymywa-

nie dorożek, ponadto zaś jeden z ukaranych dorożkarzy posługiwał się skałaczonym koniem. (x)

SPŁOSZONY KON.

Na szosie w odległości 15 km. od Połukni, spłoszony koń wyrwał wóz wskutek czego woźnica wpadł pod autobus i został poturbowany. Woźnicę odwieziono do szpitala w Ejszyskach. Tożsamości jego nie ustalono, gdyż jest on nieprzgotowany.

POŻAR LESNY.

Dnia 16 b. m. wskutek zaproszenia się ognia z papierosa powstał pożar w lesie należącym do maj. Miasoto, gm. Krasne. Spaliło się około 4 ha młodego lasu na szkodę prof. Kolanowskiego, zamieszkałego stale w Warszawie.

Popierajcie Polską Macierz Szkołą.

HELIOS | Z powodu kolosalnego powodzenia jeszcze dziś 2 GODZINY BEZTROSKI I WESOŁOŚCI

p. t. **Radosna godzina Mickey Mouse** w towarzystwie wszystkich gwiazd genialnego Walta Disneya.
Nadprogram: Aktualja. Dla dzieci 25 gr.

Wkrótce artystyczna rewelacja świata „**MAŁE KOBIETKI**” z Katharin Hepburn

PAN | Dziś początek o g. 2-ej. Wspaniały podwójny program. 1) Pierwszy egzotyczny film wykonany całkowicie w **KOLORACH NATURALNYCH** p. t.

„LEGONG”

2) „**Otchłań życia**”
FREDRIC MARCH, MIRIAM HOPKINS i GEORGES RAFT, w rol. gl. Ceny zmniejszone.

CASINO | Dziś początek o 2-ej. Ceny zmniejszone na wszystkie seanse. Balkon 25 gr. Parter od 54 gr.

Najpotężniejszy, fascynujący film erotyczno-sensacyjny **OSTATNI SYGNAŁ** (Djabli przestworzy — Aniołowie ziemi)

W rol. gl. niustraszony Barthelmess i Eilers. Wstrząsająca katastrofa na oceanie! Niewidziane zapierające dech w piersiach akrobacje! Kolosalne sceny zbiorowe! Nad program: Najnowsze aktualja. Początek seansu o 4-ej.

REWJA | Dziś ostatni dzień „Frontem do morza”
Balkon 25 gr. **JUTRO 23 CZERWCA**
tylko jeden dzień

Dzień szlagierów

Humor. Śpiew. Satyra. Tańce. Wszystkie przeboje grane w „Rewji” z udziałem całego zespołu w 2 częściach 20 obrazach. Poez. o 4.30, 7 i 9.30. Ceny nie podwyższona. Passe portouts nieważne.

P.P. Kupcy Chrześcijanie!!!

Pamiętajcie, iż umiejętna reklama jest jedynym i niezawodnym środkiem dochodu.

OGŁASZAJCIE SIĘ W PIŚMIE CHRZEŚCJAŃSKIM!!!
jakim jest
„DZIENNIK WILEŃSKI”

Najstarsze i najpoczytniejsze pismo na Wileńszczyźnie.
ADMINISTRACJA — Mostowa 1, czynna codziennie od godz. 9 do 20-ej, tel. 12-44.

PRACA.
Służąca
do wszystkiego z do-
brymi świadectwami i
rekomendacjami po-
szukuje pracy. Wia-
domość: Tartaki 18
m. 6. 255

SEKSCJA MŁODYCH
Stronnictwa Narodo-
wego uprzejmie prosi
o skawe zgłoszenia
jakiejkolwiek pracy
lub zatrudnienia, o-
dzieży czasowego w
Wilnie i na prowia-
cji dla bezrobotnych
swych członków. —
Zgłoszenia przyjmaj:
Administrcja „Dzie-
nika Wileńskiego”.

Mieszkania i pokoje
25 złot.
wynagrodzenia
temu, kto wskaże
mieszki. 3 pok. kuchn.
wanna, elektr., nie
w śródmieściu. Adres
w Admin. „Dz. Wil.”
352-3

OGŁOSZENIE.
Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza przetarg na malowanie mostów Zielonego i Popławskiego.
Oferta na powyższe roboty ma zawierać:
1) cenę za malowanie oddzielnie mostu Zielonego i oddzielnie Popławskiego;
2) podpisane przez oferenta warunki techniczne i wykonanie robót malarskich. Odnośne drukki są do nabycia w Kanc. Wydz. Techniczny w godz. od 9-ej do 1-ej pp.
3) kwit Kasy Miejskiej na wpłacone wadium w wysokości 5 proc. oferowanej sumy.
Oferty przyjmuje Kancelarja Wydz. Techniczny. pok. Nr. 52 w godz. 9—13 pp.
Ostatni termin składania ofert upływa z dniem 1 lipca 1935 r. godz. 12.
Zarząd miasta Wilna.

Młody
człowiek z ukończoną szkołą średnią poszukuje posady biurowej (chętnie na wyjazd do majątku). Referencje poważne. Posiada świadectwa pracy. Uniwersytecka 4, m. 22, S. H.

ZGUBY.
ZGINAŁ PIES WILK z łańcuchem. Odprowadzić za wynagrodzeniem: ul. Witkowska 5 do dozorczy. 253

RÓŻNE.
STOLARZ
przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa jak również reperacje i opokowanie mebli. — Wykonanie solidnej, certyfikowanej, cenę niskie, ul. Mickiewicza 24 m. 17, J. Chmielewski. 812

STARUSZEK po operacji katarakty ocznej, znajdujący się w b. ciężkich warunkach materialnych, prosi liłościwie serca o pomoc w kupieniu okularów, które kosztują około 30 zł. Łaskawe ofiary prosimy kierować do „Dz. Wil.” dla „fachowca”. Adres tamże. gr.—4

2 SZOFY,
odpowiednie na garaż, stajnię lub składy. Mostowa 1, dowiedzieć się u dozorczy.

DRUKI
PILNE:
BILETY
WIZYTOWE
ZAPROSZENIA
BROSZURY
AFISZY
WYKONYWA
DRUKARNIA
A. ZWIERYŃSKIEGO
Mostowa ulica Nr.1.
Telefon 12-44
CENY NISKIE

